Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 266. — ROK XL.

WTOREK
3 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Realizm“ hitlerowski.

Nie da się zaprzeczyć, że hitleryzm w stosunku do Polski zdobywa się na takie akcenty, które były zupełnie obce poprzednim rządom niemieckim. Wbrew oczekiwaniom, głośna mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona przez niego bezpośrednio po objęciu władzy, nie zawierała żadnych agresywnych momentów pod adresem Polski, przeciwnie, była utrzymana naogół w tonie pojednawczym, niewykluczającym poprawę stosunków polsko-niemieckich. Porozumienie polsko-gdańskie, któreby z pewnością nie doszło do skutku, gdyby nie zgodził się na nie Berlin, jest konkretnym wyrazem tych nowych tendencyj w polityce niemieckiej, jeżeli chodzi o Polskę. Nie mniej pojednawczo mówił o stosunkach z nami niemiecki minister propagandy, dr. Goebbels, do dziennikarzy zagranicznych, zebranych bardzo licznie w Genewie z powodu sesji Ligi Narodów. W przemówieniu swem minister Goebbels bardzo silnie podkreślił, że w niemieckiej polityce zagranicznej dominuje poczucie rzeczywistości. Opiera się ona na przesłankach wybitnie realnych, a te zmuszają Niemcy hitlerowskie do szukania porozumienia z innemi narodami.

Jakaż jest geneza tego realizmu w polityce-niemieckiej, z takim naciskiem podkreślana przez hitlerowskich mężów stanu? Co zmusza ich do umiarkowania, tak, zdawałoby się, sprzecznego z ich umysłowością i całą ideologją hitleryzmu? Na to pytania może być tylko jedna odpowiedź: Niemcy nie są jeszcze gotowe do realizacji swych światoburczych zamierzeń i planów i obecnie cały ich wysiłek idzie w jednym, ściśle określonym kierunku. — Zmierza on konsekwentnie do jednego celu: Niemcy muszą przygotować się zarówno pod względem materjalnym, jak i duchowym do podjęcia zadań, jakie postawiła sobie Trzecia Rzesza, a które nie dadzą się osiągnąć bez wywołania nowej wojny. Gdy cel ten zostanie osiągnięty, gdy Niemcy uznają, że już są dostatecznie przygotowane, by siłą mogły poprzeć swe żądania i pretensje, wówczas obecny „realizm“ polityków hitlerowskich ustąpi miejsca innemu, bliźniaczo podobnemu do tego, jakim powodowały się Niemcy w r. 1914...

Przygotowania Trzeciej Rzeszy do owej decydującej chwili idą różnemi drogami. Przedewszystkiem — o czem najwięcej się mówi i pisze — zbroją się one coraz gwałtowniej. Gdy z jednej strony czynią zabiegi dyplomatyczne o uzyskanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, z drugiej — nie czekając, aż sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona — dostosowują już teraz do swych dalekoidących planów przemysł wojenny, lotnictwo, słowem wszystko, co w przyszłej, zdaniem ich, nieuniknionej wojnie może się okazać potrzebne i pomocne. O zbrojeniach niemieckich istnieje już cała literatura w różnych językach, są to więc już dziś rzeczy powszechnie znane nietylko sztabom generalnym zainteresowanych państw, ale i szerokiej opinji publicznej.

Mniej natomiast wie się o tem, co czyni się dla przygotowania duchowego społeczeństwa niemieckiego do przyszłej wojny. W tym celu reformuje się uniwersytety, które w państwie hitlerowskiem mają przestać służyć objektywnej nauce, ale „nauce heroicznej, bojowej, żołnierskiej, wojującej“. Tę naukę sączy się dzieciom niemieckim już od szkoły powszechnej. Tematy wypracowań szkolnych są wybierane wyłącznie pod tym jednym kątem widzenia. Tworzy się na uniwersytetach specjalne katedry wiedzy wojskowej, którą najlepiej i najdokładniej ujął w książce p. t. „Wehrwissenschaft“ dr. Ewald Banse, profesor politechniki w Brunszwicku. Jest to apologja wojny. „Wehrwissenschaft“ ma na celu „stworzenie jednolitej woli wojny i zwycięstwa w narodzie i wychowaniu niespożytej wiary w wysoką wartość etyczną i głębszy sens wojny. Z niej zrodzi się nowa etyka narodowa“. Wojna przyszłości — pisze dalej prof. Banse — nie będzie wesołą paradą, tylko krwawą walką gazami i dżumą, tankami i samolotami; w grę wchodzi zatruwanie wody zarazkami tyfusu, wypuszczanie szczurów, zarażonych dżumą. „Niewątpliwe jest jedno: wojna biologiczna jest „bronią stworzoną dla bezbronnych rozbrojonych narodów. Nie można im też brać za złe, jeżeli kiedyś taką bronią zniszczą swych ciemiężycieli“.

Cała książka prof. Banse jest utrzymana na tym poziomie i stanowi program obowiązujący we wszystkich sportowych i przedwojskowych organizacjach; autor zadedykował swą książkę młodzieży i nauczycielstwu, albowiem „cały nasz płacz o wyzwolenie z Wersalu nie prowadzi do niczego i ośmiesza nas; musimy przyszłość naszą ująć we własne ręce i pracować nad przygotowaniem się moralnem i materjalnem do wojny“.

Książka prof. Banse nie jest jedyną w tym rodzaju. Jest ich znacznie więcej i mnoży się ich liczba w zastraszający sposób. Społeczeństwo niemieckie od najmłodszej generacji wychowuje się w duchu skrajnego barbarzyństwa, aby je uczynić jaknajbardziej podatnem dla planów hitlerowskich.

Jak widzimy, obecne umiarkowanie w polityce niemieckiej, które hitleryzmowi każe szukać porozumienia z innemi narodami, ma charakter wyłącznie taktyczny i trwać będzie dopóty, dopóki wodzowie Trzeciej Rzeszy nie przyjdą do przekonania, że czas już zrzucić maskę, z którą niezbyt jest im do twarzy.

A. D.

Marsz. Piłsudski oficjalnie zaproszony do Moskwy?

Warszawa 2. 10. (Telef. wł.). „Prager Presse“ donosi na podstawie informacyj z Moskwy, że **marsz. Piłsudski uda się z wiosną do Moskwy na oficjalne zaproszenie rządu sowieckiego.**

WIZYTA PAUL BONCOURA W POLSCE.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). W rozmowie z dyrektorem „Iskry“ Ściężyńskim, francuski min. spr. zagr. **Paul Boncour** oświadczył, że **przybędzie wkrótce do Polski.** Przyjazd jego nastąpi w niedalekim czasie i będzie nosił już **zupełnie oficjalny charakter.**

Proces „brzeski“ w Sądzie Najw. potrwa trzy dni

Warszawa 2. 10. (Telef. wł.). Dziś w Sądzie Najwyższym rozpoczął się **proces b. więźniów brzeskich.** Już przed godziną 10 **główna sala Sądu Najwyższego zaczęła wypełniać się publicznością.** Z pośród oskarżonych na początku rozprawy zjawił się p. **Mieczysław Mastek** i zajął miejsce wśród publiczności.

Obrońcy w liczbie 11 zajęli miejsca w następującej kolejności: **Jan Nowodworski, Ant. Landau, Jan Dąbrowski, Stanisław Szurlej, Stefan Urbanowicz, Leon Berenson, Wacław Szumański, Henryk Polek, Wacław Barcikowski, Miecz. Rudziński, Zygmunt Graliński.** Miejsce oskarżyciela publicznego zajął **prokurator Sądu Najwyższego p. Zdz. Piernikowski.**

O godz. 10.10 wchodzi na salę sąd w składzie: prezes Sądu Najwyższego p. **Jan Rzymowski,** przewodniczący, sędziowie: Bronisław **Wisznicki** i Walerjan **Hawryłkiewicz.** Jako protokolant zasiadł **naczelny sekretarz Sądu Najwyższego p. Jerzy Przyłuski.** Przewodniczący, otwierając posiedzenie, udzielił głosu **sędziemu sprawozdawcy Wisznickiemu,** który od razu przystąpił do referowania aktów sprawy.

Po referacie sędziego Wisznickiego przewodniczący **udzielił głosu adwokatowi Szurlejowi.** Z pośród obrońców przemawiać będą jeszcze pp. **Berenson, Szumański, Landau, Dąbrowski i Urbanowicz. Proces ma trwać trzy dni.** Skarga kasacyjna obrony zmierza do wykazania, że **nie było spisku Centrolewu, ponadto sąd nie umotywował, że Centrolew chciał stosować przemoc.** To też skarga wymaga **umorzenia całej sprawy,** bo w tem co zarzucono oskarżonym, **niema wogóle cech przestępstwa.**

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). W toku dalszej rozprawy przed Sądem Najwyższym o kasację wyroku na b. więźniów brzeskich przemawiali adwokaci **Szurlej i Berenson.**

Zbrojenia powietrzne Niemiec

Rewelacje francuskiego dziennikarza.

Paryż, (PAT) „Petit Journal“ w numerze poniedziałkowym zamieszcza **artykuł ppłk. Mague na emat zbrojeń powietrznych Niemiec.** W roku 1928 Niemcy posiadały oficjalnie 490 samolotów, **w roku 1928**

1.100

podczas gdy do celów komunikacji powietrznej trzeba im **zaledwie 180 aparatów.** Zdaniem gen. Niessela z tych 1100 aparatów **500 można użyć w razie potrzeby jako samoloty wojskowe, a 150 nada się do bombardowania.**

Wielkie firmy niemieckie pozakładały

filje zagranicą,

gdzie produkują to co zabronione jest w Niemczech. Wytwarzają one aparaty wojenne dla obcych państw. Te same aparaty wytwarza się w Niemczech jako **samoloty cywilne.** Filja Junkersa w Szwecji sprzedaje **samoloty do bombardowania, które w niczem nie różnią się od „G. 24“, używanego w lotnictwie cywilnem.** Fabryki znajdujące się po obu stronach jeziora konstancjańskiego wyrabiają po stronie niemieckiej **hydroplany cywilne a po stronie szwajcarskiej wojskowe,** wśród których na specjalną uwagę zasługuje aparat mogący zabrać 17 **ton materjałów wybuchowych.** Filje fabryk niemieckich w swych prospektach proponują sprzedaż samolotów cywilnych nadmieniając, że w **razie potrzeby można je zamienić na samoloty wojskowe, myśliwskie lub wywiadowcze.** W razie zaopatrzenia aparatów w **ruchomą podłogę,** mogą one być używane do bombardowania.

Wraz z produkcją aparatów Niemcy zajmują się

szkoleniem pilotów.

Przed dojściem Hitlera do władzy Niemcy szkoliły 400 pilotów rocznie. Reichswehra ma zezwolenie na posiadanie 36 pilotów, a policja 60. Niema jednak żadnej kontroli i jest rzeczą znaną, że n. p. do roku 1931 **oficerowie i podoficerowie niemieccy odbywali stale w armji sowieckiej.** Dowodem tego jest chociażby śmierć **por. Amlügera w Rosji** w roku 1930.

Rząd hitlerowski czyni wszelkie wysiłki w kierunku **postawienia lotnictwa na najwyższym poziomie.** W chwili obecnej istnieje w Niemczech **17 szkół pilotów,** które pozostają pod kierownictwem v. Schleicha, znanego asa lotnictwa z czasów wojny. Ostatnio Niemcy oświadczyły publicznie, że **będą zwiększały flotę powietrzną nie pytając się o pozwolenie.**

„Petit Journal“ kończy artykuł ostrzeżeniem, że jeżeli Francja zgodzi się obecnie w Genewie na redukcję aparatów do bombardowania, to **niebezpieczeństwo lotnicze ze strony Niemiec stanie się niezwykle groźne.** Francja **nie powinna się zgodzić na żadne ustępstwa w dziedzinie lotnictwa,** gdyż w przeciwnym razie aparaty cywilne w Niemczech zamienione w razie potrzeby na wojskowe mogłyby bezkarnie bombardować terytorjum Francji.

Nauczycielstwo prywatne a „Kodeks zobowiązań“.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). Wiceminister oświaty p. Pieracki przyjął w dniu dzisiejszym **delegację nauczycieli szkół średnich** w sprawie t. zw. **kodeksu zobowiązań,** opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Kodeks ten, rozpatrywany obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, **podciąga również nauczycielstwo prywatne pod swe postanowienia.** Nauczyciele domagają się **zmiany odnośnych postanowień** w tym kierunku, aby przepisy o **świadczeniu usług nie dotyczyły nauczycielstwa prywatnych szkół średnich, powszechnych, zawodowych i przedszkoli.**

Nauczycielstwo wysuwa postulat, by wydano **ustawę** specjalną, któraby normowała stosunki pracy nauczycielstwa szkół prywatnych. W uzasadnieniu tego żądania podnoszą nauczyciele, iż **stosunki pracy nauczycielstwa zawierają swoisty moment, wiążący pracowników szkolnych nietylko z pracodawcami, ale i z władzami szkolnemi.** Z tego powodu stosunki pracy nauczycielstwa nie mogą być określone przepisami, dotyczącemi ogółu pracowników umysłowych i fizycznych. Organizacje nauczycielstwa postanowiły w tej sprawie podjąć interwencję również w Ministerstwie Sprawiedliwości, oraz w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Uroczyste wręczenie puharu Gorden-Benneta

zwycięskim zawodnikom polskim.

N. Jork, (PAT.) Na terenie wystawy chicagowskiej odbyła się imponująca **uroczystość wręczenia puharu Gordona-Benneta zwycięscom** w zawodach, kpt. Hynkowi i por. Burzyńskiemu. Uroczystości przyglądały się tysięczne tłumy. Były reprezentowane **wszystkie stowarzyszenia polskie** w Stanach Zjednoczonych. Przedewszystkiem odbyła się uroczystość o charakterze wojskowym, a następnie cywilna. Wśród mowców przemawiali burmistrz miasta Chicago oraz **konsul generalny Rzplitej Zbyszewski.**

O czem piszą inni?..

„Samorząd“ czy samrząd“?

„Gazeta Warszawska“ przypomina kolejność wypadków w sprawie Rektora Uniwersytetu Lwowskiego.

„P. minister Jędrzejewicz — pisze — odmówił zatwierdzenia na rektora uniwersytetu lwowskiego **prof. Chlamtacza.** Następnie wybrany **prof. Halban** został zatwierdzony, ale znowu nie uzyskali zatwierdzenia dwaj wybrani po kolei prorektorowie: **ks. prof. Gerstman i prof. Bulanda.** Przy wszystkich tych wyborach kandydował **prof. Stefko,** przywódca sanacji na lwowskim uniwersytecie i zwolennik nowej ustawy, ale za każdym razem dostawał zaledwie po 4 głosy.

Tymczasem rektor Halban zachorował i uniwersytet został bez głowy. Wówczas p. minister W. R. i O. P. uznał, że jako władza nadzorcza nad szkołami akademickiemi jest powołany do wypełnienia luki w ustawie i wypełnił je w ten sposób, że powierzył tymczasowo kierownictwo lwowskiego uniwersytetu prof. Stefce, który bez wyboru i tytułu pełni obowiązki rektora. Tym sposobem „rektor mniejszościowy“, usunięty z ustawy, „zrealizował się” z mocy zarządzenia władzy nadzorczej.

Jak długo ten stan potrwa? Choroba prof. Halbana wymaga podobno dłuższej kuracji. Profesorowie lwowscy wybrali nowego, trzeciego zkolei prorektora, ale niewiadomo, czy i ten będzie zatwierdzony. Może zatem „rektor mniejszościowy“ będzie urzędował przez cały rok, a nawet i dłużej”.

Ze swej strony zapytajmy: — jestże to **„samorząd“**, czy też **„samrząd“** — na uniwersytecie?

P. Car o nowej konstytucji.

P. Car udzielił „Kurjerowi Porannemu“ wywiadu na temat projektu konstytucji, który p. Car dla B. B. opracowuje.

„naszem dążeniem — mówił p. Car — było takie ujęcie podstaw ustrojowych Państwa, aby z mocną władzą państwową sharmonizować i uzgodnić obywatela... Projekt nasz nie jest oparty na żadnych z istniejących wzrorów, zaczerpniętych z ustawodawstwa państw obcych. Staraliśmy się rozwiązać zagadnienie ustroju Państwa Polskiego, opierając się na naszych własnych doświadczeniach państwowych, oraz na wartościach wewnętrznych, właściwych narodowi polskiemu. Unikaliśmy jednak wszelkich ryzykownych eksperymentów i staraliśmy się — o ile to nie pozostaje w sprzeczności — z naszemi zasadniczemi poglądami, pójść drogą ewolucyjną”.

P. Car — jak widać — nie powiedział nic konkretnego o projekcie. A więc — czekajmy!

Jaczejki masonerji w Polsce.

Ks. Choromański przypomniawszy w „Kurjerze Warszawskim“ znane naszym czytelnikom antykatolickie wystąpienia sanacyjnego „Legjonu Młodych“, z którym związana jest „Straż Przednia“ po szkołach, kończy:

„P. E. Grudziński twierdzi w „Państwie Pracy” Legjonu Młodych dość gołosłownie w swoim wywiadzie, że organizacje katolickie w 90 proc. są „jaczejkami endeckiemi“ — ale chcielibyśmy się dowiedzieć, **czyją jaczejką jest „Legjon młodych”** ze swoistą ideologją, zmierzającą wyraźnie do sprowadzenia młodzieży na groźne manowce”.

W tymsamym „Kurjerze Warszawskim“ p. B. K. zajmuje się gniazdami antykatolickich agitatorów. Gniazda te — pisze — „są dość wyraźne, chociaż czasami jeszcze zamaskowane. Z tem, że one kiedyś będą chciały pozbyć się maski i zacząć rozwijać swą działalność zupełnie jawnie, **korzystając z bardzo silnego poparcia pewnych kół politycznych,** należy się bardzo liczyć. Na tę możliwość trzeba nam z góry zwracać uwagę i przeciw niej mobilizować opinję publiczną, pragnącą utrzymania i rozwoju w Polsce ducha chrześcijańskiego i katolickiego.

Oto są jawni nieprzyjaciele Kościoła, którzy najwyraźniej (zapewne z poparciem masonerji w polityce przecież zawsze ponoć pretendującej wszędzie do zagarnięcia najszerszych wpływów politycznych) marzą o „Kulturkampfie“ w Polsce. Tym rękom przyglądajmy się z bliska i zawczasu!

Co zrobić z nadwyżką pożyczki?

B. min. skarbu p. Matuszewski zastanawia się w „Gazecie Polskiej“ nad pytaniem, **co zrobić z nadwyżką pożyczki narodowej?** Zgodziłby się na przeznaczenie pewnej kwoty na zabezpieczenie biblioteki jagiellońskiej, ale nie na żadne „roboty publiczne“ i nie na „rozszerzenie kredytu“ dla sfer gospodarczych. Natomiast chciałby nadwyżkę przeznaczyć na pokrycie **niedoboru** budżetowego także w przyszłym roku.

„120 miljonów wpływów z pożyczki — pisze — winno pozwolić na załatanie tegorocznego niedoboru, na który nie starczyło już pokrycia ze starych rezerw. Zostanie tedy na przyszły rok budżetowy 120 do 130 miljonów złotych. Zważywszy, iż dochody przyszłoroczne nie powinny być mniejsze, niż obecne, można je obliczać (zgrubsza i w przybliżeniu) na circa 1.900 miljonów złotych. Wydatki zaś nawet przy wielkiej kompresji nie dadzą się zapewne zgnieść poniżej jakichś 2.100 milj. zł. Zatem należy przewidywać deficyt około 200 milj. złotych. Około dwóch trzecich tak obliczonego niedoboru pożyczka narodowa winna pokryć. Tłumacząc to na miarę czasu, pożyczka narodowa daje Państwu mniej więcej 15 miesięcy równowagi budżetowej. Nie jest to mało — zważywszy, iż obecnie przesilenie trwa już 47 miesięcy — a przecież bez końca trwać, przynajmniej w ostrem napięciu, nie może. Wystarczyłoby dalej, aby w ciągu owych nadchodzących piętnastu miesięcy zarysowała się choćby niewielka poprawa, a wówczas zagadnienie zrównoważenia budżetu łatwo może wogóle przestać istnieć”.

Listy z Ziemi Czerwieńskiej.

Proces powstawania dwu społeczeństw kresowych. — Brak nam kultury ludowej na Kresach. — Jak ją wytworzyć.

Problem narodowościowy na Kresach południowo-wschodnich jest i ciekawy i zawiły. Ciekawy historycznie, zawiły, gdy go się chce praktycznie jakoś rozwiązać. Uprzytomnijmy bowiem sobie, jak wytwarzały się tu dwie narodowości.

Na żywioł polski składały się tu następujące elementy: wiekowe osadnictwo ludu polskiego i drobnej szlachty z zachodnich części dawnej Rzeczypospolitej, osadnictwo niemieckie (po miastach), a częściowo i ormiańskie, spolszczona część ludu i szlachty ruskiej, a wreszcie świeże osadnictwo („mazurzy“) przedwojenne i powojenne. Wskutek tego żywioł ten pochodzeniowo zróżniczkowany, nie wytworzył dotychczas swego jednolitego typu i swojej regionalnej kultury. **Polacy Małopolski Wschodniej nie mają swej oryginalności, nie mają swoistego charakterystycznego oblicza,** jak naprzykład mają je górale, kaszubi, mazurzy, czy inne odłamy ludu polskiego.

Wprawdzie i u Rusinów jest mozaika pochodzeniowa, bo na ich narodowość składają się: odwieczna ludność tubylcza ruska, osadzeni po wojnach jeńcy tatarscy (okolice Uhnowa, Rawy Ruskiej) pastuchy wołoskie (huculi, bojki, łemki), zruszczona część ludu polskiego i drobnej szlachty polskiej, — lecz elementy te albo zupełnie stopiły się w jednolitej masie ruskiej (element tatarski i polski), albo, będąc w danej okolicy w większości, wytworzyły swój typ, swoją kulturę regjonalną, którą bogacą kulturę ludową narodu ruskiego (element wołoski).

To uprzytomnienie sobie faktu, jak wytwarzały się dwa, dziś wrogie sobie, społeczeństwa, zamieszkujące wspólną ziemię, pozwala nam zrozumieć siłę atrakcyjną, jaką ma jeszcze zawsze żywioł ruski dla żywiołu polskiego. Lud ruski ma swoją kulturę ludową (strój, pieśni, zwyczaje, djalekt), lud polski jej nie ma. Po miastach, gdzie jest kutlura inna, my oddziaływamy silniej swą kulturą inteligencką, po wsiach nad naszym ludem góruje lud ruski swą kulturą ludową.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, że nie mówię tu o przechodzeniu ludności polskiej na obrządek grecki, a temsamem na narodowość ruską, bo to jest sprawa inna, dziś naogół już niezbyt głośna, ale o zewnętrznej patenie ruskości, jaką na siebie lud nasz (nawet czujący gorąco po polsku) przybiera. Nad tą sprawą należałoby poważnie się zastanowić i znaleźć praktyczne sposoby jej rozwiązania.

Trzy tu głównie mamy problemy:

1) **Język.** Lud nasz nawet tam, gdzie jest w większości, chętniej mówi po rusku, niż po polsku. Świeżi osadnicy, wstydzą się swej gwary mazurskiej, starzy osadnicy, zatraciwszy swój język w przeszłości, żenują się posługiwać się „mową pańską”, w której nie wyrośli, lecz której wyuczyli się dopiero w szkole czy wojsku. Zawiniła tu wiele w przeszłości nasza szlachta i inteligencja, ale nie mówmy o błędach przeszłości, lecz starajmy się błędy te, o ile możności, naprawić. Da się to zrobić nawet w przeciągu jednego pokolenia, gdy do pracy zabiorą się wszystkie powołane do tego czynniki: kościół, dwór, szkoła, wojsko, urzędy; słowem: cała inteligencja polska. Trzeba agitacji, przykładu i dania możności ludowi nauczenia się po polsku.

2) **Pieśni i zwyczaje.** Lud nasz niema tutaj swej pieśni ni swoich odrębnych zwyczajów, (jednolitych, rozpowszechnionych na całym obszarze), bo albo je w przeszłości zatracił, albo, choć świeżo przybyły, znajdując się w rozproszkowaniu, lub w zbiorowiskach o różnorodnem pochodzeniu, ulega czarowi naprawdę pięknej i szeroko rozpowszechnionej pieśni ruskiej i związanym z nią zwyczajom ludowym n. p. obrzędom weselnym, „haiwkom“ (święto wiosny) i innym. Problem to bardziej zawiły, niż problem językowy. Trzeba lud nauczyć po polsku śpiewać i po polsku bawić się. Ale trzeba przytem mieć to na uwadze, że nie każda pieśń polska, a nawet nie każda pieśń ludowa polska znajdzie tu oddźwięk. Trzeba bowiem przy doborze pieśni uwzględnić tradycje, temperament, a nawet krajobraz kresowy. Kto wie, czy nie należałoby stwarzać nowych pieśni dla tutejszego ludu, wzorowanych na motywach lokalnych, tak co do treści, jak i melodji. Przy zwyczajach zaś ludowych, które już za głęboko wzrosły w upodobania ludu, zamiast je rugować, nie mając na to miejsce co ludowi dać, czyż nie lepiej „spolszczyć” je tylko, dając n. p. „gajówkom“ zamiast tekstu ruskiego tekst polski?

3) **Strój.** Lud nasz kresowy w różnych czasach i z różnych stron przybył na tę ziemię, osiadł tu nie jednolitemi gromadami lecz rozprószył się po całym kraju, nic więc dziwnego, że nie zachował swoistego stroju ludowego. Do rzadkości należą takie gminy, jak n. p. Sokolniki pod Lwowem, które swój strój (nawiasem mówiąc: bardzo piękny) mają. Nie przybrał też stroju miejscowego, pozostawiając go Rusinom. Polacy przeważnie ubierają się „ni z chłopska ni z pańska” — w tandetę. Skutek tego ten, że wieś polska wobec barwnej wsi ruskiej wygląda szaro, bez wyrazu. I temu trzebaby jakoś zaradzić, tembardziej, że obecny kryzys gospodarczy idzie folklorowi na rękę, wieś wraca do samodziałów. Zwłaszcza dziewuchy widzą w tem „nową modę“.

Próbowano wprowadzić tu strój krakowski, ale chłopu wygląda to zanadto na szopkę, na komedję; przywdzieje ten strój na scenie amatorskiej, na dożynkach wojewódzkich, w banderji na przyjazd biskupa, ale do kościoła w nim nie pójdzie, na gościńcu wiejskim w nim się nie pokaże. Zrodziła się na Podolu też myśl opracowania nowego „podolskiego” stroju. Ale czyż taki strój da się „wypracować“ i czy się przyjmie? Najłatwiejszą rzeczą byłoby przystosować w każdej okolicy dany strój miejscowy do potrzeb i upodobań ludności polskiej i tak odebrać tutejszemu folklorowi wyłączność ruską. Mniej wyszywań, mniej jaskrawości na strojach już istniejących (wśród Rusinów), więcej gustu w doborze motywów i kolorów, w sposobie noszenia tego stroju, a tak łatwo wytworzyć polską „huculszczyznę“ czy „podolszczyznę“. Uważajmy strój nie za oznakę narodu, lecz za oznakę ziemi, — do tego, co na naszej ziemi w ciągu wieków wyrosło, mamy wszyscy prawo.

Tarnopol. **Fr. Bł.**

Wewnętrzna sytuacja polityczna w Czechosłowacji

STRONNICTWA KOALICYJNE ZA SILNĄ DEMOKRACJĄ. — JEDNOLITY FRONT NIEMIECKI ZAWIÓDŁ.

(Korespondencja własna).

Praga, w październiku.

Największą troskę stanowi dla rządu czechosłowackiego równowaga budżetu państwowego na rok 1934 i zarządzenia zmierzające do utrzymania dotychczasowego poziomu kursu korony czechosłowackiej. Rząd czechosłowacki w porozumieniu ze specjalną parlamentarną komisją oszczędnościową podejmuje teraz wysiłki, **aby budżet państwowy na rok 1934 obniżyć conajmniej o jeden miljard koron.** Oczywiście chodzi tu o redukcje w administracji państwowej, gdyż dochodów państwowych drogą zaprowadzenia nowych podatków nie można powiększyć. Rządowi czechosłowackiemu zależy na tem, aby społeczeństwo nie było obciążane dalszemi podatkami, gdyż w tym wypadku zmniejszyłaby się siła kupna obywateli. Koalicja rządowa wprawdzie zaproponowała rządowi za pośrednictwem komisji oszczędnościowej obniżenie budżetu w różnych pozycjach, ale rząd jeszcze nie zdecydował się na przyjęcie tych wniosków, gdyż napotkałyby na opór opinji publicznej. Jakkolwiek też budżet na rok 1934 dotychczas jeszcze nie został ustalony, jednak można powiedzieć, że **nie przekroczy on w ostatecznej redakcji 7 i pół miljarda koron czechosłowackich.**

Oprócz tego rząd zmuszony jest poczynić zarządzenia, które mają zagwarantować **rentowność produkcji rolnej, cierpiącej z powodu niskich cen produktów rolnych.** Tymczasowe zarządzenia spowodowały rozczarowanie w kołach rolniczych a prezydjum partji agrarnej, której jednym z czołowych przywódców jest premjer czechosłowacki Malypetr, domaga się energicznej pomocy, aby szerokie warstwy ludu wiejskiego nie uległy proletaryzacji. — W związku z tem wysuwane jest żądanie, aby **rząd wyposażony został w rozległe pełnomocnictwa** i drogą dekretów mógł wydawać rozporządzenia (bez parlamentu). Ustawa o pełnomocnictwach, która uchwalona została z inicjatywy partji agrarnej nie przyspieszyła poczynań rządu. Dlatego też na początku sezonu politycznego mówiono o zmianach w rządzie, od których jednak odstąpiono, kiedy pojawiły się zbyt wielkie trudności. Rekonstrukcja nastąpi prawdopodobnie dopiero po uchwaleniu nowego budżetu. Według dzisiejszego stanu rzeczy, nie ulega wątpliwości, że **ustawa o pełnomocnictwach, której ważność wygasa w połowie listopada, zostanie przedłużona.**

Coraz częściej odzywają się głosy wołające **o rozszerzenie pełnomocnictw również na sprawy polityczne** w związku z pojawiającemi się odśrodkowemi prądami. W ostatnim czasie też doszło do pierwszych politycznych interwencyj. Prasa niektórych stronnictw opozycyjnych została przeważnie na okres trzymiesięczny zakazana. Dotyczy to organu niemieckich narodowych socjalistów, organu węgierskich stronnictw opozycyjnych oraz organu słowackiej partji ludowej („Słovak“), który zajął nadzwyczaj ostre stanowisko wobec rządu praskiego. Dalej zakazany został organ niemieckiej partji komunistycznej. Wreszcie zakazana została również prasa faszystowska czeska, co dowodzi, że zarządzenia te skierowane są zarówno przeciwko skrajnym prawicowym jak i skrajnym lewicowym kierunkom politycznym.

Konieczność rozszerzenia politycznych i gospodarczych pełnomocnictw dla rządu, jak również konieczność uregulowania gospodarczej sytuacji zarządzeniami doraźnemi, a wreszcie prace przygotowawcze do budżetu **opóźniły znacznie rozpoczęcie się sezonu parlamentarnego.** Stronnictwa opozycyjne oczywiście **domagają się,** aby parlament zwołany został jaknajwcześniej; zwłaszcza autonomistyczna słowacka partja ludowa a z nią t. zw. Narodni Liga domaga się, aby parlament bezzwłocznie rozpoczął obrady. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się jeszcze w październiku, jak to przewiduje ustawa. — O nowych wyborach, których domaga się t. zw. opozycja narodowa nie może być mowy. Parlament — według konstytucji — nie może być rozwiązany na 6 miesięcy przed Zgromadzeniem narodowem dla wyboru nowego Prezydenta, które ma się odbyć w maju przyszłego roku.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności, większość rządowa zdecydowana jest wytrwać przy kompromisie, który pomimo wszelkie próby jego rozbicia łączy ją już od roku 1922. Kompromis koalicyjny oczywiście cierpi z powodu radykalnej taktyki partji agrarnej, która dąży do hegemonji. Przeciw niej występuje tak socjalna demokracja czechosłowacka, jak i katolicka partja ludowa czeska. Mimo to jednak dotychczasowa koalicja utrzyma się — zdaje się — jeszcze przez czas dłuższy.

Pewne niebezpieczeństwo przedstawia sprawa Niemców czechosłowackich. Niemieccy narodowi socjaliści wszczęli dyskusję nad projektem stworzenia jednolitego frontu niemieckiego, który uskutecznionym miał być przez samobójstwo wszystkich stronnictw niemieckich, oczywiście prawicowych. Prawicowe stronnictwa jednakowoż jedno po drugiem odrzuciły propozycje hakenkreuzlerowców. W ten sposób na razie „front niemiecki“ nie doszedł do skutku. Ale, czy na długo? C. P.

Na ziemiach Rzplitej.

Zmiana w „Słowie Pomorskiem“.

Z dniem 29 ub. m. nastąpiła zmiana w kierownictwie głównego organu narodowego na Pomorzu, w „Słowie Pomorskiem“. Dotychczasowa redakcja, od założenia pisma kierowana przez pos. Stefana Sachę, któremu „Słowo Pomorskie“ zawdzięcza swój rozwój i znaczenie, ustąpiła. **Redakcję objęli pp. dr. St. Bernatt i R. Fengler pod kierunkiem sen. dr. M. Seydy.** Kierunek polityczny pisma oczywiście zostanie zachowany.

Bezpłatne wizy dla cudzoziemców
w polskich uzdrowiskach.

M. S. Z. wydało polecenie wszystkim polskim konsulatom udzielania bezpłatnych wiz na pobyt w Polsce **wszystkim cudzoziemcom, którzy przyjeżdżają do Polski w celach wypoczynkowych lub kuracyjnych do uzdrowisk, posiadających przywilej zniżek kolejowych.** Dla uzyskania bezpłatnej wizy cudzoziemcy muszą wykazać się posiadaniem biletu kolejowego do tych uzdrowisk. Zdaniem czynników miarodajnych wizy bezpłatne wpłyną na wzrost frekwencji cudzoziemców w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych w Polsce.

Skandal w warszawskim „Zw. Pracy Obywatelskiej Kob et“.

Sensacyjna sprawa ze względu na osoby w niej występujące znalazła się w sobotę na wokandzie warszawskiego sądu pracy.

Na ławie oskarżonych zasiadł zarząd sanacyjnego „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet“, na czele którego stoi Zofja Moraczewska.

Skarżącą była Marja Rodek-Blaufuks, była urzędniczka tej instytucji, która wystąpiła o przysądzenie jej 2.500 zł. odszkodowania za zwolnienie jej z pracy niezgodnie z przepisami. Tłem sprawy był list p. **Blaufuks do zarządu głównego, wskazujący na niedokładności pamiące w wydziale handlowym, na czele którego stała Natalja Steinowa.** O tym liście dowiedziała się Steinowa i zwolniła p. Blaufuks z pracy. **Sąd pracy przysądził powództwo całkowicie,** przesłuchawszy przedtem kilka znanych „działaczek sanacyjnych“.

Dygnitarze za kratą.

Inspektor straży granicznej **Grodyński** w Przemyślu, który po aresztowaniu począł symulować chorobę umysłową, został uznany za zdrowego, wobec czego umieszczono go w przemyskich aresztach. W tem samem więzieniu znalazł się również **komisarz straży granicznej** Frydlewicz, którego wina jako płatnika polega na tem, że na fikcyjne kwity wypłacał Grodyńskiemu pieniądze.

Kom. Drewiński zostanie usunięty
z korpusu oficerskiego policji.

W wyniku wyroku skazującego, kom. Drewiński, który został już poprzednio zawieszony w urzędowaniu, na skutek decyzji wojewódzkiego komendanta P. P. **zostanie usunięty z korpusu oficerskiego policji i pozbawiony prawa do emerytury.** Jeżeli oskarżeni założą kasację do Sądu Najwyższego i jeżeli Sąd Najwyższy skargę tę odrzuci wówczas okres przebywania ich w więzieniu do chwili decyzji Sądu Najwyższego nie będzie im zaliczony do okresu kary, jaką mają odcierpieć.

Niebywały wzrost bandytyzmu w Śniatynie

W ostatnim tygodniu kronika policyjna w Śniatynie zanotowała kilka śmiałych napadów, których **sprawcy pozostali niewykryci.** Nieznani sprawcy wdarli się do mieszkania Dancewicza i po sterroryzowaniu domowników, zabrawszy małą ilość gotówki, znikli. Napad swój powtórzyli w kilka dni potem **na kancelarję tartaku Frankla,** gdzie sterroryzowawszy śpiącego zarządcę Menschla zabrali z kasy 36 koron czeskich, 40 guldenów gdańskich i trochę złotych. Aby zaś policji się nie nudziło, urządzili również nieznani sprawcy włamanie **do Kasy Stefczyka w Rudnikach,** gdzie pocieszyli się 2000 zł. w gotówce.

Kto ponosi winę za śmierć prof. Kryńskiego?

W sądzie w Warszawie toczy się sprawa o spowodowanie śmierci prof. uniwersytetu warszawskiego, Adama Kryńskiego, który w grudniu w ub. roku uległ wypadkowi tramwajowemu. Konduktor J. Wieczorek miał dać sygnał do odjazdu zawcześnie, zanim prof. Kryński zdążył wejść do tramwaju. Prof. Kryński wypadł i doznał tak ciężkich ran na głowie, że zmarł po trzech dniach. Konduktor Wieczorek na rozprawie zeznał, że nie widział wsiadającego profesora i nie wie, w jaki sposób wydarzył się ten nieszczęśliwy wypadek. Świadkowie natomiast stwierdzili winę konduktora.

Rekord sowieckich lotników w stratosferze.

Sowiecki balon stratosferyczny „ZSRR“ wzniósł się na wysokość przeszło 19 kilometrów ponad ziemię, uzyskując w ten sposób rekord wysokości. Wyczyn prof. Piccarda został pobity o trzy tysiące metrów. W związku z tem warto przypomnieć etapy walki, jaka się toczy w tej dziedzinie.

W roku 1893 pilot Gros na balonie wolnym, objętości 2.500 m. sześciennych, osiągnął wysokość **6.105 metrów.** W sześć lat później **Berson** na balonie o znacznie mniejszej objętości, bo 1.280 m. sześciennych, osiągnął wysokość **7.955 metrów.** W 1901 r. **pilot Berson** poprawia swój rekord, wzlatując na wysokość **10.800 m.** na balonie pojemności 8.100 m. sześciennych.

Rok 1927 przynosi rekordowy wzlot Gray'a na **12.944 m.** na małym balonie pojemności 2.265 m. sześciennych. Dopiero w roku 1931 **Piccard** osiąga na swoim balonie, specjalnie skonstruowanym dla lotu do stratosfery, wysokość **15.781 m., a w roku 1932 — 16.300 metrów.**

Sowiecki balon wolny przypomina wyglądem balon Piccarda, posiada jednak dwukrotnie większą objętość, bo 25.000 m. sześciennych. Średnica jego wynosi 35 m., wysokość zaś wraz z gondolą od ziemi 75 metrów.

Według zapewnień prasy moskiewskiej, lotnicy sowieccy nie poprzestaną na ostatnim, lecz będą usiłowali, prawdopodobnie w przyszłym roku, wznieść się jeszcze wyżej w stratosferę.



Znane są u nas strajki, połączone z równoczesnem okupowaniem kopalń przez górników, którzy przebywaniem w podziemiach i głodówką starają się uzyskać spełnienie ich żądań. Takie strajki były w Klimontowie i w kopalniach Zagłębia Krakowskiego. O podobnych strajkach donoszą także dość często z zagranicy. Ostatnio górnicy austrjaccy urządzili szereg dni trwającą głodówkę w podziemiach kopalni, broniąc się w ten sposób przed obniżką zarobków. Na ilustracji scena w szybie kopalni podczas strajku.

ŚLUB CÓRKI SENATORSTWA KORFANTYCH. W ub. niedzielę w Katowicach w kościele Najśw. Marji Panny odbył się ślub najmłodszej córki senatorstwa Korfantych p. Marji **z inż. Tadeuszem Ullmanem.** Związek pobłogosławił ks. biskup Adamski. W uroczystości wzięły udział delegacje związków oraz górników.

WYSTAWA PRAC MŁODZIEŻY S. M. P. W BRZEŚCIU KUJAWSKIM. Jednocześnie ze zlotem S. M. P. pow. włocławskiego została zorganizowana w Brześciu Kujawskim wystawa prac młodzieży, skupionej w szeregach S. M. P. Zarówno idei zlotu jakoteż i wystawy przyświecała szlachetna myśl młodzieży z pod znaku SMP, przedstawienia się swemu społeczeństwu najbliższemu we wszystkich przejawach swego życia organizacyjnego. Zwiedzający goście z nieklamanem podziwem przypatrywali się prześlicznym, barwnym haftom ludowym polskim, to znów misternym haftem białym, albo bogatej i artystycznej robocie kościelnej.

ARESZTOWANIE RYBAKOWA WE LWOWIE. Na dworcu głównym we Lwowie aresztowano **bohatera oszukańczej afery w magistracie lwowskim, sanatora Borysa Rybakowa,** który od paru dni ukrywał się w Warszawie i przyjechał do Lwowa.

Z całego świata.

Uparty lotnik.

Znany lotnik Kronfeld dokonywał koło Wiednia lotów pokazowych na nowym szybowcu. W pewnym momencie koło miejscowości Laxenburg szybowiec zawadził o drzewo i wpadł do stawu. Kronfeldowi udało się wydostać na powierzchnię i dopłynąć do brzegu. Mimo to Kronfeld w dalszym ciągu dokonywał prób na innym szybowcu.

ZATONIĘCIE JAPOŃSKIEGO PAROWCA WYCIECZKOWEGO. W pobliżu Kumamoto w Japonji, zatonął parowiec wycieczkowy. **24 osoby utonęły, los 150 nie jest jeszcze pewny.** Dotychczas uratowano zaledwie 40 osób.

FOTOGRAF WYPADŁ Z SAMOLOTU. Z Lille donoszą, że pewien fotograf wypadł z samolotu podczas dokonywania zdjęć i doznał ciężkich obrażeń, na skutek których zmarł po kilku minutach.

PIORUN W SKŁADZIE DYNAMITU. Trzech robotników, pracujących w kamieniołomie Dupuy, pod Montpellier we Francji, schroniło się podczas gwałtownej burzy do budynku, w którym złożono 40 klg. dynamitu. W chwilę potem piorun uderzył w budynek. Nastąpił straszny wybuch, po którym **nie pozostał nawet ślad budynku,** szczątki zaś trzech nieszczęśliwych, rozerwanych na strzępy robotników poznajdywano na znacznej przestrzeni dokoła zburzonego składu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Święto narodowe Bułgarji.

3 października r. b. Bułgarja obchodzi podwójne święto narodowe: 25-lecie ogłoszenia niepodległości oraz 15-tą rocznicę wstąpienia na tron cara Borysa III. Tegoroczny obchód będzie wyjątkowo uroczysty.

Borys (Klemens, Robert, Marja, Pius, Ludwik, Stanisław, Ksawery) urodził się w Sofji, 30 stycznia 1894 roku, jako najstarszy syn księcia, w następstwie króla, Ferdynanda, i ks. Marji Ludwiki (Bourbon-Parma). Ojciec Borysa zapoczątkował w Bułgarji panowanie dynastji Sasko-Koburskiej i Gotajskiej i był pierwszym władcą proklamowanego w roku 1908 królestwa Bułgarji. Król Ferdynand był jeszcze katolikiem, syn zaś jego, Borys, zgodnie z konstytucją bułgarską, został ochrzczony w prawosławnej katedrze sofijskiej. Akt chrztu miał też na celu pozyskanie sympatji prawosławnej Rosji.

Książe Borys kształcił się w akademji wojskowej w Sofji i już w r. 1912, jako 18-letni oficer w szarży majora brał udział w wojnie przeciwko Turcji. Podczas wojny światowej pełnił służbę w sztabie bułgarskim. Kiedy, w wyniku przegranej wojny, car Ferdynand abdykował, na tron bułgarski wstąpił jego najstarszy syn Borys, jako król Borys III. W roku 1930 Borys III poślubił księżniczkę Giovannę Sabaudzką, córkę króla Wiktora Emanuela III. Król Borys jest bardzo lubiany i popularny w Kraju, jako władca o demokratycznych obyczajach.

Humor.

Pożądane wizyty. — Czy nikogo nie było podczas mojej nieobecności?

— Owszem, był krawiec, komornik i... złodzieje.

W czasie śledztwa. — Jakto?... Rozwalił pan pięścią szczękę nieznajomego człowieka, zmasakrował pan drugiego, poturbował pan trzech policjantów?! Co to było niech pan odpowie!

— Chwila słabości, panie sędzio!...

Przyczyna. — Nie lubię jeść.

— Czemu?

— Bo tracę apetyt.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. do egzemplarza.

Teatr.

„U mety“ K. H. Rostworowskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Teatr Narodowy w Warszawie wystąpił z premjerą sztuki „U mety“, która jest trzecią częścią trylogji dramatycznej Karola Huberta Rostworowskiego. Reżyserja spoczywała w rękach L. Solskiego. Sztukę Rostworowskiego przyjęła publiczność i prasa warszawska z entuzjazmem.

Jubileusz czeskiego artysty.

Max Svabinsky (ur. 1873), jest dziś najwybitniejszym malarzem i grafikiem czeskim. Pochodzi z Kromieryża i to miasto uczciło ostatniej niedzieli swego wielkiego syna w jego 60-lecie. wspaniałą akademją, odsłonięciem tablicy pamiątkowej i pięknym medalem. minister zaś oświaty złożył szczególne życzenia i słowa uznania dla Svabińskiego, w roku jubileuszowym swym. obecnie rektora praskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Kromieryż — kraj mlekiem i miodem bogaty. Kromieryż z zamkiem, parkiem i galerją arcybiskupią, z oranżerją egzotyczną księcia Lichtensteina — ta atmosfera, w której wsiał i rozwinął wybijający się już w powszechnej szkole rysownik-romantyk. Z otoczenia romantycznej przyrody dostał się w Akademji w serdeczną atmosferę ludzką u swych profesorów Maksa Pirnera i Juljusza Marzaka.

Już 1891 r. za obraz kromieryckiego żebraka. podobiznę hr. Thuna i portret kardynała Fürstenberga otrzymał dyplom i trzy dukaty. Cechą jego twórczości jest liryczne rozkochanie w przyrodzie, które najsilniej wyraziło się w obrazie „Żniwa“ i uduchowienie w portretach osób niepowszednich, jak: Maeterlinck. Vrchlicky, prof. Gall, Smetana, Szelda — a przedewszystkiem Masaryk.

Skalę dziedzin tematowych określić możemy grupami: kobiecość najpełniejsza i najdoskonalsza — zmysłowa, a żyjące duchem tylko „Zwiastowanie“, „Jan Chrzciciel“, wreszcie witraże w oknie w tumie św. Wita, a w pośrodku unosi się intymna „Rajska sonata“ i „Kamelja“. Wielki malarz jest jeszcze większym grafikiem, który zdaniem pierwszego krytyka artystycznego Peczirki swą klasyczną twórczością otwiera nową epokę w dziejach sztuki czeskiej.

m.

Humor

Kosztowny obiad. — Przyjdź do nas na obiad.

— Dobrze. ale pożycz mi 5 złotych.

— Na co?

— Muszę twej żonie przynieść kwiaty.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kult wawelskiej Pani.

Od znanego literata krakowskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Od tygodnia darmo szukam w całej prasie polskiej szerszego echa uroczystości, która stała się momentem przełomowym w dziejach kultu Królowej Jadwigi. Nie zainteresował się nią ogół społeczeństwa, ponieważ decydujące o tem zazwyczaj sfery naszej inteligencji wyobrażały sobie, że w tym wypadku idzie tylko o coś dewocyjnego. co obchodzić może pewnie jeno koła, gdy tymczasem sprawa, o której tu mówię, dotyczy właśnie ogółu Polaków i jest kwestją narodową i państwową. podobnie jak nią była niedawno dla Francji sprawa ogłoszenia Dziewicy Orleańskiej za świętą. Żeby jej kanonizację przyśpieszyć, pomagali Francuzi wpływowi nawet wcale do praktykujących katolików niezaliczani, bo tam wszyscy zdawali sobie z tego jasno sprawę. że wzmożenie kultu takiej. jak ona właśnie bohaterki narodowej, takiej, jak ona właśnie przedstawicielki idei państwowej, musi leżeć w interesie ich narodu i państwa.

Zupełnie tak samo ma się rzecz z naszą patronką idei Jagiellońskiej, Jadwigą, której zawdzięcza Polska swoją mocarstwowość i swój złoty wiek potęgi i chwały. Nikomu więc nie może być obojętnem. czy płomyczek pod hasłem „zbudźmy Jadwigę“ rozdmuchiwany przez biskupa Bandurskiego, lecz kurzawą czasów wojennych zasypany, a teraz z pod niej pod protektoratem Arcypasterza krakowskiego odgrzebywany, znów zagaśnie; czy też nareszcie zamieni się w wielki ogień ogarniającego cały naród kultu Wawelskiej Pani, która od pięciu wieków cicho i pokornie czeka pod płytą posadzki katedralnej na swoje triumfalne wnijście na wielki ołtarz Kościoła w Polsce.

Tą szklanką oliwy, która lampę jej kultu miała nagle rozjaśnić, stał się **akt historyczny 24. września br. na Jasnej Górze.** Tak jest, historyczny, bo zgromadzony tam na konferencji urzędowej cały Episkopat Polski, pod prezydencją Kardynała Prymasa, nietylko modlił się u stóp Częstochowskiej Panny o przyśpieszenie sprawy, ale i całkiem już realnie pchnął ją na tory wiodące prosto do urzeczywistnienia pragnień narodu.

Uchwała konferencji Episkopatu powierzyła prowadzenie procesu beatyfikacyjnego królowej Jadwigi dostojnemu klucznikowi jej wawelskiego grobowca Ks. Metrop. Sapiesze. I oto w słoneczne południe niedzielne, na oczach stu tysięcy pątników, zalegających plac Kordeckiego u stóp szczytu cudownej Kaplicy Jasnogórskiej, po sumie przez Prymasa odprawionej, zasiadł Książę Metropolita na wyniosłym tarasie wałów klasztornych. przed ogromnym portretem przyszłej świętej. Zasiadł za stołem między dwoma Kardynałami, a w otoczeniu trzydziestu kilku Biskupów, by w imieniu Episkopatu przyjmować. skierowane do Papieża, a przywiezione tu przez delegacje wszystkich polskich diecezyj, prośby stowarzyszeń katolickich.

Wywoływano je kolejno djecezjami. A zanim zaczęły się one przesuwać przez podjum, mówca świecki zwrócił się przez megafony z przed tronów arcypasterskich do tej na dole stotysięcznej rzeszy ludu, z wszelkich stron Polski zgromadzonego w przybytku Królowej Korony Polskiej, a po raz pierwszy to właśnie przed wizerunkiem innej jeszcze świętości — i zapytał, czy pragnie swą od wieków umiłowaną Wawelską Panią widzieć nareszcie jako patronkę świętą na ołtarzach kościelnych...?

Gdyby ten moment były fale radjowe rozniosły po szerokim świecie, byłby nietylko nasz kraj cały, ale nawet Watykan mógł usłyszeć bezpośrednio owo ludu wołanie „prosimy, błagamy!“... i nie potrzebowaliby dopiero tego referować nasi Biskupi Ojcu Świętemu, który z własnych przeżyć tak umie dobrze rozumieć głos polskiej rzeszy...

Kiedyś, gdy w Krakowie — na uwieńczenie trudów w tej sprawie czekających naszego Arcypasterza — rozgrywać się będą na olbrzymią skalę zakrojone uroczystości beatyfikacyjne u wawelskiego grobu Jadwigi, zapewne, do dziejów jej kultu będzie potrzeba także obrazu, upamiętniającego ów akt historyczny na Jasnej Górze, który sprawę z ukrycia wyprowadził naraz na szerokie tory ostatecznych rozstrzygnięć. Jakże łatwo było w dzisiejszych warunkach ułatwić to przyszłemu malarzowi sfilmowaniem uroczystości, które stały się zaiste widowiskiem aż się proszącem o malarza, a dla nas, którzyśmy w delegacjach uczestniczyli, wrażeniem niezatartem.

Ale teraz wogóle o malarzy wołać należy wobec „zbudzenia Jadwigi“, według dawnego wyrażenia, które dziś zamienić raczejby trzeba na budzenie nas samych przez świętość Wawelskiej Pani. Malarzy, rzeźbiarzy, grafików polskich wzywajmy w porę, by się tym nowym tematem zajęli. Co dopiero w oczach naszych rozwijający się żywiołowo nowy kult św. Teresy poucza, jak masowo będzie w Polsce potrzeba wszelkiego rodzaju wizerunków Jadwigi dla kościołów i domów, dla szkół i stowarzyszeń. Niechże się do tego wezmą prawdziwi kapłani Sztuki, by nie dopuścić do łatwego sprofanowania przecudnej postaci przez zalew tandety i brzydoty.

Moment przełomowy uroczystości jasnogórskich zadecydował tak o przyśpieszeniu sprawy, a złożenie jej w godne ręce Księcia Metropolity Sapiehy tak dalece zapewniło przebieg pomyślny, że plastycy polscy nie powinni odkładać tej myśli na później. Realizacja pragnień narodu jest napewne bliższą niż się to wydawało tym, którzy na tej drodze niedawno stawiali pierwsze kroki. Dziś nie damy już płomykowi zagasnąć..

Kazimierz Kalinowski.

Sport.

Z turnieju wojskowego w Bukareszcie.

W międzynarodowym turnieju drużyn wojskowych w piłce nożnej reprezentacja Armji Polskiej przegrała do reprezentacji Armji Czechosłowackiej 4:3 (2:1).

Czesi grali brutalnie. Polacy powinni byli zawody to wygrać, byli bowiem lepsi od przeciwnika.

—oo—

POR. POHORECKI zajął na „Olafie“ pierwsze miejsce w finale konnych mistrzostw Polski, zdobywając tem samem tytuł mistrzowski.

WALASIEWICZÓWNA wygrała trójbój o mistrzostwo Warszawy. W czasie tych zawodów uzyskała ona nast. wyniki: bieg 100 m. — 12.6 sek., skok wzwyż 133 cm., rzut oszczepem 31 m. 49 cm.

MECZ BOKSERSKI Wawel—Wisła zakończył się wygraną Wawelu 10:6.

Oszczędność. — W jakim celu właściwie uczysz się alfabetu dla niewidomych?

— Uczę się przez oszczędność, by, móc wieczorem czytać bez światła.

To nie żaden interes. —Nauczyciel: Kugelschwanz! Jeślibyś włożył do interesu 75.000 złotych. a przynosiłoby ci to 3 proc. zysku miesięcznie, ile dostaniesz za ośm miesięcy?

— Kugelschwanz: I pan nazywa to interesem?

Z teatru im. Słowackiego

„Stefek“ — komedja w trzech aktach Jakóba Deval'a.

Pan Ferdynand Lebarmecide jest naczelnikiem biura reklamacyjnego firmy Sasselin. Ma tam sposobność do flirtów i romansów z klientkami. Żona jego — pani Simona — wie o tem, ale najwidoczniej mało zależy jej na wierności męża, skoro nie reaguje na jego zdrady. Mają oni synka siedemnastoletniego, Stefka — miłego łobuza, który gdzie może, w szkole i w domu. wyprawia psoty. Ojciec wychowuje go przy pomocy groźnie „podniesionej ręki“, a matka — sercem. I oto kiedy pan Ferdynand chce chłopca oddać na poprawę do internatu, pani Simona opiera się temu, wytacza do kompanji z mężem najcięższe działo: jego planowaną schadzkę z panią Nadją — i niweczy plany ojca. Tymczasem Stefek dowiaduje się o flircie ojca z Nadją, widzi nieszczęście matki. postanawia (dla jej miłości) poprawić się, a przedewszystkiem ją samą uszczęśliwić. Krzyżuje więc plany miłosne ojca, skarży na niego przed dyrektorem firmy, że romansuje z klientkami, na skutek czego p. Sasselin przenosi Ferdynanda do innego biura — — a przy tem wszystkiem sam chłopak ulega czarowi kobiety: zakochał się właśnie — i to ze wzajemnością — w pani Nadji.

Tu dopiero następuje punkt zwrotny komedji Deval'a. Pan Ferdynand odsunięty od złych pokus — staje się przykładnym mężem i ojcem, a synek za to dojrzewa jako mężczyzna. Ostatecznie komedja byłaby miła, gdyby nie dwuznaczne zakończenie: Nadja zdradziła Stefka. a matka — wskazuje pokój syna... młodziutkiej pokojowej.

Jakób Deval. podobnie jak w sztuce swojej pt. „Mademoiselle“. zajmuje się i w tej komedji problemem pedagogicznym. Tam chodziło o dziewczynę, tutaj — o chłopca. Tylko w „Mademoiselle“ autor wprowadził i rozwinął motyw dramatyczny, a w „Stefku“ niema nic z dramatu — są tylko wypadki, w które widz musi wierzyć, albo nie wierzyć, i są problemy, zagadnienia zaledwie podsunięte uwadze widza. Jeśli zaś idzie o formę — to w „Stefku“ są pewne typy żywe, jak np. sama postać tytułowa, albo kuzynka Walerja — i są typy komiczne, jak ojciec Stefka. Ferdynand Lebarmecide lub wuj Emil. Te i inne jeszcze, nawet dosyć aktywne postacie, do których należy pani Simona Lebarmecide, prowadzą tok wypadków — zresztą mało zabawnych i słabo wiążących się w kolizje. O tyle więc „Stefek“ stoi niżej pod względem formalnym od „Mademoiselle“, gdzie autor nie tylko żywemi typami, ale i dramatyczną akcją przykuwał do sceny uwagę widza.

W tytułowej roli sztuki Deval'a zaprezentowała dyrekcja publiczności młodego, utalentowanego aktora — p. Tadeusza Kondrata. Artysta grał siedemnastoletniego chłopca z dużą prawdą psychologiczną. Widać to było w ruchach jego pełnych artystycznego umiaru, w głosie spokojnym i w wyrazie twarzy malującym zawsze szlachetne intencje chłopca. Dlatego łobuzerstwo Stefka w grze pana Kondrata było sympatyczne.

Ponadto z grona aktorów grających w tej sztuce wyróżniła się pani Hanna Daszyńska w roli Gruzinki, Nadji Poustiano — miała ona w grze swojej dużo wdzięku i temperamentu. Zwłaszcza doskonałą w ekspresji była scena drugiego aktu między Nadją a Stefkiem. Pani Janina Wernicz najwidoczniej nie czuła się dobrze w roli Simony, skoro uczucie matczyne tej nie zawsze szczęśliwej żony Lebarmecide'a nie udzielało się w żadnej mierze widowni. Pani Janina Wernicz jest dobrą aktorką i nie zepsuje żadnej roli — przecież jednak Simona w „Stefku“ Devala w niczem nie odpowiada genre'owi jej talentu: była zagrana conajwyżej — poprawnie. W roli ojca. Ferdynanda Lebarmecide'a, wyobrażam sobie pana... Józefa Leliwę. Rola ta wymaga pewnych kontrastów: powagi, oraz lekkości i finezji komicznej — na niej spoczywa cały ciężar gatunkowy sztuki. Poważna gra pana Z. Kułakowskiego była tu raczej... zanadto serjo. Z reszty wykonawców dobre — bo żywe i trafnie zaobserwowane typy stworzyli: pp. H. Modrzewski jako podstarzały profesor weterynarji, St. Turski (Cezar Poustiano), Roman Wroński (Sasselin), J. Romowicz (podstarzała, a jednak w pretensjach ciotka Walerja) i St. Kostecka (Teresa Vattier). Epizodyczną rolę pokojowej Henryki zagrała z dużą swobodą i wdziękiem pani Irena Starkówna.

Sztuka Devala wymaga szybszego tempa i — koniecznych skrótów. Inaczej — staje się nudną.

Wszyscy artyści, z panem J. Karbowskim jako reżyserem, włożyli w realizację sztuki dużą sumę pracy i zapału, co należy podkreślić tembardziej, że komedję Deval'a przygotowano w ciągu niewielkiej stosunkowo ilości prób.

Salonik państwa Lebarmecide'ów skomponował pan H. Zwoliński pod względem kolorystycznym bardzo harmonijnie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 3: św. Teresy od Dz. Jezus.
Środa 4: św. Franciszka z Ass.
Środa 4: wschód słońca o godz. 6.05, zachód o godz. 17.31.

—§—

ZBIÓRKA NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. W czasie monstre-koncertu orkiestr wojskowych na Rynku głównym w dniu 5 bm. odbędzie się w godzinach wieczornych u wylotu ulic prowadzących do Rynku głównego zbiórka na Fundusz Budowy Muzeum Narodowego. — Zbiórka będzie przeprowadzona przez młodzież harcerską. — Należy się spodziewać, że publiczność krakowska znana ze swej ofiarności nie poskąpi datków na tak wzniosły cel.

NA POŻYCZKĘ. Dyrekcja i pracownicy Krak. Tow. Ubezpieczeń „Florjanka" S. A. w Krakowie subskrybowali Pożyczkę Narodową łącznie na kwotę złotych 40.300.—.

POCIĄG „W NIEZNANE" urządzony w ub. niedzielę przez referat turystyczny krak. dyrekcji kolei był miłą wycieczką do Grodkowic. Impreza ta wyróżniała się nowemi atrakcjami, do których należało przedewszystkiem palenie ognisk na polanie leśnej i udział dwu orkiestr, zwłaszcza doskonałej orkiestry kolejowej. Wycieczka pozostawiła na uczestnikach korzystne wrażenie dzięki dobrej — jak zwykle — organizacji.

KWATERY. Wobec licznych zapotrzebowań na kwatery z okazji zjazdu do Krakowa na uroczystości w dniu 5 i 6 października br. Komitet Obchodu zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do mieszkańców miasta o bezzwłoczne zgłaszanie wolnych pokoi z łóżkami i pościelą. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro kwaterunkowe Komitetu przy V. Wydziale Magistratu, Ratusz I. p. pokój Nr. 25. Tel. 103-59.

KRADZIEŻ ROWERU. Paweł Małek, zam. w Zielonkach pow. Kraków zgłosił, że dnia 1 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu rower męski wart. 100 zł., który chwilowo pozostawił na ul. Szlak bez opieki.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJKI. Policja zatrzymała Genowefę Kasprzyk, służącą, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież garderoby na szkodę Br. Markus (Starowiślna 51). Skradzioną garderobę wart. 300 złotych odebrano i zwrócono poszkodowanej.

CZYJA ZGUBA? Kierownik IV komisarjatu P. P. podkom. Stasiak przechodząc 1 bm. w godzinach popołudniowych przez Mały Rynek, znalazł torebkę z gotówką 5 zł. 50 gr. i ze złotym zegarkiem damskim. Właściciel rzeczy te może odebrać w IV. komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA Przenajśw. Sakramentu, odprawioną zostanie w czwartek 5 b. m. w kościele SS. Felicjanek o 8-mej.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Wpisy do Szkoły Nauk Politycznych rozpoczynają się 1 bm. a zostaną zamknięte 31 października br. Wpisy przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Szkoły N. P. ul. Garbarska 7, gmach Bursy Akad. I p. sala 7.

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W KRAKOWIE subskrybowała na Wewnętrzną Pożyczkę Narodową zł. 10.000.—, zaś urzędnicy Izby zł. 12.900.—.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW UL. ŚW. JANA, starożytnego kościoła św. Jana (PP. Prezentek), oraz stylowych kamienic i pałaców z omówieniem dziejów dawnego budownictwa, odbędzie się we środę 4 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed kościołem św. Jana.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Stefek".
Środa: „Książę Niezłomny".
Czwartek: „Cyd".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Cudotwórca" (Sylvia Sydney).
WANDA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Jej królewska mość" (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Zgubny czar" (Miviam Hopkins).
UCIECHA: „King-Kang" (8 cud świata).
ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt" (E. Bodo).
ADRIA: Dzielni wojacy (Pat i Patachon).
PROMIEŃ: „Poganin" z Ramonem Novarro.
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu" (w gł. roli Greta Garbo).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 2 do 6 bm.: „Niebieski motyl". W rolach gł. Marlena Dietrich i Emil Jannigs.

—oo—

Odezwa do Kupiectwa Krakowskiego

Zarząd Stow. Kupców w Krakowie, oraz Krak. Kongregacja Kupiecka wzywają **kupiectwo krakowskie do odświętnego przybrania sklepów i dekoracji wystaw sklepowych.** Równocześnie wzywają wszystkich członków i kupców m. Krakowa **do zamknięcia przedsiębiorstw w dniu 6-go października od godziny 10-tej do 14-tej. W dniach 3-go (wtorek), 4-go (środa), 5-go (czwartek), 6-go (piątek) i 7-go (sobota) bm. w związku z uroczystościami przedsiębiorstwa handlowe wszystkich rodzajów mogą być otwarte do godziny 20-tej.**

Morderstwo rabunkowe przy ul. Pańskiej

ZASTRZELONO LISTONOSZA PIENIĘŻNEGO I DWOJE STARUSZKÓW; RANIONO CIĘŻKO TRZECIĄ OSOBĘ. — ŁUPEM BANDYTÓW PADŁO OKOŁO 18.000 ZŁOTYCH. — ZUCHWAŁY PLAN RABUNKU. — BANDYCI USZLI, LECZ POLICJA JEST NA ICH TROPIE. — WIELKIE WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Całe miasto wstrząśnięte zostało wieścią o straszliwej zbrodni, dokonanej wczoraj, w poniedziałek rano, na tle rabunkowym na listonoszu pieniężnym, parze staruszków i ich córce. Przez cały dzień gromadziły się na ul. Pańskiej i na przyległej Radziwiłłowskiej liczne grupy publiczności, którą omawiała straszliwy wypadek. Policja piesza i konna zmuszona była utrzymywać porządek na ulicach i rozpraszać grupy przechodniów.

Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

Listonosz Walenty **Przebinda**, lat 32, zamieszkały przy ul. św. Tomasza 6, **rozności wraz z swym kolegą Hartmanem przekazy pieniężne do adresatów** w swym rejonie. Ogółem w dniu wczorajszym **miał wypłacić około 18.000 złotych.** Pieniądze te niósł przy sobie w torbie. Jeden z przekazów na 10 złotych zaadresowany był na nazwisko Michała Süsskinda, zamieszkałego przy ul. Pańskiej 11. M. Süsskind, lat 80, mieszkał tam ze swą żoną Heleną, 70-letnią staruszką, oraz ze swą córką Eugenją. Listonosz Przebinda, **przybywszy do mieszkania, napadnięty został przez nieznanych mu razie bandytów, którzy zasypali kulami z rewolwerów jego, oraz wszystkich domowników, poczem zrabowawszy większą cześć gotówki, uszli niespostrzeżeni.**

Wówczas ciężko ranna Eugenja wybiegła z mieszkania na korytarz i **krzykiem zaalarmowała sąsiadów**; ci natychmiast zawezwali **Pogotowie ratunkowe.** Niestety, ratunek okazał się prawie **spóźniony. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon listonosza Przebindy, który otrzymał postrzał w skroń, dalej znalazł zbroczone krwią zwłoki staruszki, a sam Süsskind na jego rękach wyzionął ducha.** Córka Süsskindów chodziła nieprzytomnie po pokoju, krwawiąc obficie i zanosząc się od płaczu. **Przewieziono ją natychmiast do szpitala.** Na pytania sąsiadów, co się stało, odpowiedziała: **„Lokator zabił mamę".**

Wśród zgromadzonej publiczności rozeszła się w pewnej chwili wiadomość o śmierci **czwartej ofiary napadu** w szpitalu; na szczęście wieść **okazała się fałszywą.**

S. p. Walenty **Przebinda** cieszył się najlepszą opinją u swych przełożonych. Spisywał się wzorowo na swym posterunku i zyskał sobie ogólną sympatję zwierzchników i kolegów. Osierocił on żonę i dziecko.

Jeśli chodzi o przeprowadzenie napadu bandyckiego, to wszystko wskazuje na to, że **został on obmyślony i przeprowadzony z iście piekielną premedytacją.** Süsskindowie nieźmiernie rzadko otrzymywali przesyłki pieniężne: **fatalny przekaz na 10 złotych nadany został w urzędzie pocztowym w Podgórzu i prawdopodobnie służył tylko za środek zwabienia listonosza do ustronnego mieszkania Süsskindów,** położonego na II. piętrze w oficynach. Bandyci zbadali prawdopodobnie i teren planowanego zamachu, gdyż **w ub. piątek przyszedł do Süsskindów jakiś mężczyzna z kobietą, rzekomo by wynająć pokój.** Ponieważ gospodarz żądał zadatku, nieznani przybysze dali 15 złotych i od tego czasu nie pokazali się.

Dopiero wczoraj rano — jak opowiadają sąsiedzi — **przechadzał się przed kamienicą, w której mieszkali Süsskindowie, jakiś młody człowiek z kobietą. Podobno mieli się informować, kiedy przychodzi listonosz. — Mężczyzna miał w pewnym momencie udać się na górę do mieszkania Süsskindów i otworzyć drzwi listonoszowi.**

Są to szczegóły niepewne i nie jest jeszcze ustalone, czy tylko jedna osoba wzięła udział w napadzie.

Charakterystycznem jest, że **sąsiedzi nie słyszeli strzałów, a do krzyków w mieszkaniu Süsskindów nie przywiązywali wagi.**

Straszliwa ta zbrodnia wstrząsnęła do głębi umysłami mieszkańców naszego miasta i głos powszechny domaga się sprawiedliwej kary na zuchwałych zbrodniarzy. — Przed policją stoi ciężkie zadanie wyśledzenia i schwytania bandytów i miejmy nadzieję, że jej to się uda w krótkim czasie.

Jak się dowiadujemy, **policja jest już na tropie sprawców.**

Cykl uroczystych przedstawień

w teatrze krakowskim.

Jutro tj. w środę odbędzie się pierwsze z cyklu uroczystych przedstawień ku uczczeniu 250-lecia wiekopomnych zwycięstw Króla Jana Sobieskiego. Odegrana będzie tragedja J. Słowackiego, według Calderona, „Książę Niezłomny" z dyr. Osterwą w roli tytułowej. — W czwartek, dnia 5 bm. wieczorem odbędzie się drugie z rzędu uroczyste przedstawienie. Odegrane zostaną fragmenty sceniczne p. t. „CYD" — napisane przez Stan. Wyspiańskiego, w opracowaniu Dyr. J. Osterwy.

Odczyt gen. Wieniawy Długoszewskiego z okazji Święta Kawalerji odbędzie się w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego w piątek, dn. 6 października br. o godz. 9-tej wieczorem.

Miejsca siedzące na trybuny wyprzedane

Wielkie zainteresowanie publiczności obchodem ku czci Sobieskiego.

Wobec licznych zgłoszeń oraz osobistych interwencyj o bilety na miejsca siedzące na trybunach na 6 października Komitet Obchodu wyjaśnia, że **nie ma już do dyspozycji wolnych biletów na miejsca siedzące.** Natomiast są jeszcze do sprzedania **bilety na miejsca stojące do 3 i 2 zł.** Po bilety te należy się zwracać wprost do miejsc sprzedaży, tj. do Orbisu, Zw. Turystycznego, Wagons-lits-Cook i sklepu Gazowni.

Pociąg popularny na zawody piłkarskie

do Hajduk.

Na zawody piłkarskie Ruchu z Wisłą, które odbędą się w Hajdukach dnia 8 bm. o godzinie 14.30, organizuje Dyrekcja Kolei w Krakowie przejazd po cenach popularnych.

Kraków odjazd o godz. 9.05, Hajduki przyjazd o 12.33. Hajduki odjazd o 17.51. Kraków przyjazd o godz. 20.04. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 4.80.

Ograniczoną ilość biletów w ilości 400 szt. sprzedają: Orbis, Rynek gł. i Plac Kolejowy, Pol. Zw. Turystyczny (ul. Szpitalna), Wagons-lits-Cook, ul. Sławkowska i Kasa Osobowa na Dworcu głównym w Krakowie.

Włamanie do Akademji Sztuk Pięknych

w Krakowie.

W nocy z 30. 9. na 1 bm. niewyśledzeni narazie sprawcy dostali się przez górną część bramy od ul. Paderewskiego, a następnie przez otwarte okno do ustępu na parterze, a stąd do biura Akademji Sztuk Pięknych przy Placu Matejki 13, gdzie rakiem rozpruli tylną ścianę kasy ogniotrwałej. W kasie znajdowało się 620 złotych, których sprawcy, widocznie spłoszeni, nie zdążyli zabrać. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy.

Ustalenie tożsamości samobójcy.

Dnia 9. VIII. br. nieznany osobnik rzucił się pod pociąg jadący z Trzebini do Krakowa na terenie gm. Filipowice pow. Chrzanów i poniósł śmierć. Przy denacie znaleziono legitymację na nazwisko Jerzego Więcewicza, zam. w Warszawie przy ul. Zawiszy 49, jednak dochodzenia wykazały, że samobója nie jest identyczny z Więcewiczem, a posiadaną legitymację skradł Więcewiczowi w czasie kąpieli w Wiśle. Rysopis: lat około 20, wzrost 150 cm., szczupły, twarz pociągła, bez zarostu, czoło wysokie, oczy niebieskie, włosy jasno-blond, nos prosty, uszy dużo odstające, ubrany w koszulę sportową koloru popielatego i takież spodnie, skarpetki bronzowe wpleciane w deseń (zygzaki), spodenki kąpielowe trykotowe czarne, półbuciki lakierki czarne zniszczone, bez krawatu i marynarki oraz nakrycia głowy. Przy spodniach pasek skórzany z klamrą niklową. Dotychczas tożsamość samobójcy nieustalona. Każdy ktoby wiedział o pochodzeniu denata proszony jest o podanie wiadomości najbliższemu urzędowi policyjnemu.

—oo—

Z sali sądowej.

Prezes Bratniej Pomocy oskarżony o sprzeniewierzenie.

Ignacy **Lipiński**, student II roku Państwowego Pedagogjum w Krakowie, podpor. rezerwy, stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie pod zarzutem, że w latach 1932 i 1933 jako prezes Bratniej Pomocy studentów Pedagogjum Państw. sprzeniewierzył 1.400 złotych, złożonych na książeczce P. K. O. — Oskarżony na wczorajszej rozprawie tłumaczył się, że pieniądze te wydał częściowo na potrzeby Bratniej Pomocy, częściowo na pożyczki dla niezamożnych studentów. Kwotę powyższą pokrył w całości częściowo z własnych funduszów, częścią ze zwrotu pożyczek.

Budzenie Skargi.

Uroczysta Msza św. odbyła się w kościele św. Piotra.

Wśród postaci, pełnych zasług i świętości, jaśniejące w naszej Polsce O. Piotr Skarga T. J. I na niego zwrócono pilną uwagę w dzisiejszym ruchu „budzenia" naszych Świętych. Rok rocznie odprawiała się w dniu 27 września w kościele św. Piotra, gdzie spoczywają jego zwłoki, Msza św. za spokój jego duszy. Od paru lat odprawia się za zezwoleniem Ks. Metropolity Msza św. z prośbą do Ducha św. o rychłą beatyfikację tego proroka narodowego, kaznodziei, patrjoty, opiekuna ubogich. Tego roku Tow. Piotra Skargi wraz ze zjednoczonemi Sodalicjami Marjańskiemi postarało się, by ta Msza św. odbyła się w niedzielę po rocznicy śmierci tego sługi Bożego.

Więc też w ub. niedzielę, 1 bm. odprawił uroczystą Mszę św. ks. prałat Kulig, kazanie zaś, wyjaśniające znaczenie religijne i narodowe ks. Skargi dla naszej Ojczyzny wygłosił ks. Rektor Józef Godaczewski T. J., śpiewał chór kleryckí XX. Jezuitów z Woli. Nawę olbrzymiego kościoła wypełniły Sodalicje Marjańskie oraz delegacje różnych stowarzyszeń, przedewszystkiem jednak — i to po raz pierwszy zaproszone — bardzo liczne delegacje krakowskich szkół. Władze bowiem szkolne odniosły się do tego zaproszenia z nadzwyczajną życzliwością. Jest to poważny krok naprzód w „budzeniu" Skargi, a ma osobliwe znaczenie wobec zbliżającej się rocznicy 400 setnej urodzin Skargi (1536—1936).

Kino.

Z kin krakowskich

ŚWIT: „Cudotwórca". Wśród wielu filmów, które codziennie przewijają się przed naszemi oczyma na srebrnem płótnie ekranu, mało znajdujemy naprawdę oryginalnych. Z tem większem więc zadowoleniem należy podkreślić, że zademonstrowany nam w kinie „Świt" w Domu Katolickim film „Cudotwórca" należy do kategorji tych ostatnich, a tak mile widzianych. Niema bowiem w tym obrazie zwykłego szablonu scenarjuszowego ze zbłazowanym erotyzmem, sensacją kryminalną i łatwym do odgadnięcia t. zw. „happy-endem". Jest natomiast interesujący motyw, prawie-że niewyzyskiwany dotychczas w kinematografji: wiara i jej wpływ na ludzi. Nie będziemy podawali treści tego interesującego filmu, aby każdemu dać możność śledzenia całej akcji na ekranie bez uprzedniego poznania treści. Zaznaczamy jednak, że film zbudowany jest mocno i wyraziście. Emocjonalna wartość tego filmu jest bardzo duża, wywiera on bowiem wielkie wrażenie i wzrusza do głębi. Motyw przewodni, którym jest: wszechmocność wiary, uwypukla się przytem stopniowo i konkretyzuje w scenach końcowych. Technicznie film jest zrobiony dokładnie i solidnie. Znacznym plusem tego nieprzeciętnego obrazu jest również obsada aktorska, wśród której prym wodzą: Sylwja Sydney i Chester Morris, znany z filmu „Szary dom". Kapitalny jest wreszcie nieznany aktor, odgrywający z przeraźliwym realizmem rolę sparaliżowanego niemal kaleki z powykręcanemi rękoma i nogami. Ponadto w filmie tym występuje młodszy brat popularnego engl. Jackie Coogana, Robert, odtwarzający z przejęciem rolę kaleki, pozbawionego władzy w nogach. Moment uzdrowienia tego chłopczyny należy do najbardziej wzruszających w całym tym filmie, który należy polecić zarówno starszym, jak i młodzieży.

Zysk na spadku dolara.

Instytucje bankowe przeprowadziły ciekawe obliczenia, dotyczące zysków na różnicy kursu dolara. Jak wynika z tych obliczeń, **inflacja w Stanach Zjednoczonych dała polskim dłużnikom duże zyski, przekraczające 600 miljonów złotych.**

Z tej cyfry **400 miljonów złotych przypadnie w zysku skarbowi Państwa** (z tytułu pożyczek), pozostała zaś **200 miljonów przypadają na samorządy, banki i instytucje przemysłowe** zadłużone w Stanach Zjednoczonych.

Życie gospodarcze.

Wyjazdy robotników do Francji i Belgji.

Syndykat Emigracyjny organizuje transporty emigrantów, udających się do Francji i Belgji na podstawie **kontraktów pracy**, oraz reemigrantów, posiadających ważne wizy powrotne. Transporty odchodzą z Warszawy co czwartek każdego tygodnia. Wyjeżdżający temi transportami korzystają ze zniżek kolejowych przy przejeździe kolejami polskiemi i zagranicznemi. W związku z tem osoby, udające się do Francji i Belgji, winny przed wyruszeniem z domu skomunikować się z najbliższym oddziałem Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub też z Centralą Syndykatu w Warszawie (Niecała 7), w celu sprawdzenia dokumentów, oraz uzyskania zaświadczenia na zniżkowy bilet kolejowy. Zaznacza się, że emigranci udają się do Francji lub Belgji pod opieką konwojenta Syndykatu.

Jednocześnie ostrzega się kobiety samotne, pragnące wyjechać do Francji, przed zawieraniem znajomości z osobami, podającemi się za przedstawicieli firm francuskich, angażującemi do pracy, gdyż częstokroć są to handlarze żywym towarem.

EMIGRACJA ROLNICZA DO PARANY.

Syndykat Emigracyjny w dalszym ciągu **przyjmuje zgłoszenia rodzin osadniczych, zamierzających pracować na roli w Paranie** i organizuje transporty tych osadników. Najbliższy transport wyruszy z Warszawy dnia 16 października b. r. Na kolonję „Marquez de Abrantes" w Paranie wyruszać mogą rodziny wyłącznie rolnicze, składające się conajmniej z 2-ch osób zdolnych do pracy. Koloniści muszą posiadać **pieniądze na koszta przejazdu, oraz 400 zł. na każdą rodzinę**, na koszta zagospodarowania się.

Koloniści korzystają z ulgowych kart okrętowych, płacą bowiem tylko 667.50 zł. za przejazd osób ponad lat 10: dzieci od 1 roku do lat 5 płacą ¼ ceny karty okrętowej, od lat 5 do lat 10 — połowę ceny karty okrętowej. Zapisy przyjmuje Syndykat Emigracyjny w Warszawie.

Likwidacja urzędów ziemskich.

Rada ministrów uchwaliła onegdaj projekt dekretu o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej. Jest to jeden z projektów, które stopniowo będą wprowadzane w życie w najbliższym czasie w dziedzinie zespalania urzędów.

Projekt przewiduje, że sprawy, związane z administracją reform rolnych będą załatwiane przez władze ziemskie, włącznie do województw i całkowicie z urzędami wojewódzkiemi zespolone. W ten sposób powstaną przy urzędach wojewódzkich wydziały, które zastąpią budżetowo kosztowniejsze urzędy ziemskie.

Równocześnie projekt dekretu z mocą ustawy przewiduje utworzenie przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych głównej komisji ziemskiej, jako instancji odwoławczej od orzeczeń wojewódzkich komisyj ziemskich. Głównej komisji ziemskiej przewodniczy z urzędu minister rolnictwa i reform rolnych, a przy każdem województwie powstaje komisja ziemska, której prezesem jest również z urzędu wojewoda.

Ziemia za zaległości podatkowe.

W kołach politycznych utrzymują, że w najbliższym czasie wydany będzie **dekret Prezydenta R. P. o przejęciu przez skarb państwa części gruntów, stanowiących własność osób, za legających ze spłatą podatków.**

Rząd wychodzi z założenia, że wobec tego, iż należności podatkowe mają **pierwszeństwo przed długami hipotecznemi**, zatem uszczuplenie substancji, zabezpieczającej dług hipoteczny nie będzie szkodziło interesom wierzyciela hipotecznego, skoro równocześnie reszta substancji nie będzie obciążona zaległościami podatkowemi.

ZNIŻKA CEN CEMENTU.

Na rynku wewnętrznym nastąpiła **zniżka cen cementu po zawieszeniu działalności kartelu cementowego.** Zawierane są obecnie kontrakty na dostawę cementu po cenie 4 zł. za 100 kg. z poszczególnymi fabrykami. Cena kartelowa wynosiła 5.80 zł. za 100 kg. W sferach handlowych liczą się z dalszą obniżką cen cementu wobec wolnej konkurencji.

Międzynarodowa wystawa alkoholowa w St. Zjed.

Donoszą, że Polsko - Amerykańska Izba Handlowa zawiadamia, że w związku ze spodziewanem całkowitem zniesieniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych podjęte już zostały kroki w celu zorganizowania **I Międzynarodowej Wystawy Win i Piwa w Nowym Jorku** w salach Grand Central Palace w terminie od 19 do 24 lutego 1934 r. Jakkolwiek nazwa imprezy wspomina tylko o piwie i winie, należy przypuszczać jednak, że **i inne napoje alkoholowe będą reprezentowane na wystawie.**

Organizatorzy wystawy spodziewają się, że udział w niej przyjmie 200 wytwórni, reprezentujących 17 państw oraz poszczególne dzielnice Stanów Zjednoczonych, **przyczem na miejscu urządzona będzie probiernia dla gości.**

Projekt obniżenia taryfy osobowej na kolejach.

W ministerstwie komunikacji trwają prace nad **projektem obniżenia taryfy osobowej na kolejach.** Dyskutowany obecnie projekt przewiduje, iż na przestrzeniach do **50 klm. ma być utrzymana bez zmiany taryfa dotychczasowa.** Zniżka taryfy osobowej obowiązywać ma na przestrzeniach od 50 klm. wzwyż i ma być progresywna. Na przestrzeni od 51—200 klm. zniżka taryfy wynosić ma **5—15 procent**, a poczynając od 201 klm. **20 procent**, przyczem zniżka wzrastałaby procentowo, dochodząc do **24 procent**, przy przestrzeniach na 600 klm. i powyżej. Obliczono, iż zastosowanie projektowanej zniżki taryfy dałoby w zestawieniu z wpływami, jakie osiągnęła kolej za przewóz osób w roku 1932, **zniżkę wpływów kolei o 10.5 procent.**

Stosowany obecnie stosunek opłat w poszczególnych klasach ma być utrzymany. Istniejąca na terenie 3-ch zachodnich dyrekcyj kolejowych klasa 4 ma być skasowana. — W ruchu podmiejskim projektowane jest **utrzymanie obecnej taryfy, która jak wiadomo, jest o 30 procent niższa od normalnej.** Dopłaty za przejazd pociągami pospiesznymi wynosić mają **20 procent**, zamiast stosowanej obecnie **dopłaty 25-procentowej.**

Równocześnie z obniżeniem normalnej taryfy osobowej ma być zmniejszona ilość i różnorodność stosowanych obecnie ulg taryfowych. Ulgowe taryfy dla przejazdów wojskowych, kolejarzy, oraz urzędników, ulec mają **nieznacznej zmianie.** Wojskowi i kolejarze korzystać mają po zmianie taryfy normalnej z 75-procentowej ulgi zamiast stosowanej dotychczas 80-procentowej ulgi. Urzędnicy, którzy korzystają dotychczas z ulgi 50-procentowej, otrzymać mają prawo do ulgi wynoszącej 33.3 procent.

Poza temi ulgami istnieje jeszcze cały szereg ulg taryfowych, przyznawanych dla celów humanitarnych, sportowych i turystycznych. Nadmiar tych ulg, różnolitość wymiarów i warunków ich stosowania przeciąży kasy kolejowe, jest źródłem narzekań uzasadnionych, przyczem kontrola stosowania tych ulg jest często niemożliwa. Ministerstwo komunikacji zamierza, w kwestji reformy ulg taryfowych zasięgnąć opinji dyrekcyj kolejowych. Jak słychać, projektowane jest m. in. **skasowanie ulg przy powrocie kuracjuszów z uzdrowisk krajowych.**

Obroty na giełdach zbożowych.

Główny Urząd Statystyczny ogłasza dane, dotyczące **obrotu, dokonanego w sierpniu b. r. na siedmiu giełdach zbożowo-towarowych.** Według tych danych ilość zawartych tranzakcyj wynosiła 14.904 na **258.310 tonn**, w czem obrót **pszenicą** wyniósł 155.232 ton, **żytem** 21.916 ton, **jęczmieniem** 11.142 ton, **owsem** — 1.910 ton, **mąką** — 49.273 ton i **otrębami** 18.837 ton. Na pierwszem miejscu utrzymuje się nadal giełda poznańska, gdzie sprzedano 146.322 ton zbóż, następnie idą warszawska, katowicka, lwowska, lubelska, krakowska — 4.865 i wileńska.

NA GIEŁDACH NASTRÓJ SPOKOJNY.

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w ubiegłym tygodniu naogół nastrój spokojny przy obrotach małych. Na giełdzie nowojorskiej dało się zauważyć przejściowe lekkie osłabienie spowodowane zniżką cen zbóż. W końcu tygodnia jednak tendencja znowu się poprawiła. Pożyczki polskie miały tendencję niejednostajną.

Na giełdzie warszawskiej ruch był słaby. Kursy akcyj większym wahaniom nie ulegały. Również papiery procentowe większych różnic kursowych nie wykazywały. Obroty na giełdzie dewiz były większe niż w tygodniu poprzednim. Całe zapotrzebowanie pokrywał głównie Bank Polski.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). 4 proc. poż. dolarowa 48.10; 3 proc. budowlana 38.25; 4 i pół proc. skonwertowane L. Z. b. Banku Krajowego 47; 4 proc. skonwertowane L. Z. b. Banku Krajowego 35; 4 proc. obligacje komunalne Banku Krajowego 33 i pół; 4 proc. obligacje kolejowe 33 i pół; 5 proc. poż. konwersyjna 51.25. Poza giełdą: 7 proc. poż. stabilizacyjna (setki) 51 dolarów. Dolar 5.71—5.78; Londyn 27.40 do 27.80; Berlin 213—213.60; Szwajcarja 172.75, 173.50.

Fryderyk Gowland Hopkins



słynny uczony angielski w dziedzinie chemji, który otrzymał w 1929 roku nagrodę Nobla w medycynie, wystąpił ostatnio z nową hypotezą w walce z rakiem. Hopkins twierdzi bowiem, że witaminy D sprzyjają rozwojowi raka.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Belgja 124.60; Gdańsk 173.60; Holandja 261; Londyn 27.65; N. Jork telegr. 5.78; Paryż 34.95; Szwajcarja 173.05; Włochy 46.98; Berlin 212.80. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79, 78 i trzy czwarte. Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 38; 5 proc. konwersyjna 51 i pół; 6 proc. dolarowa 57 i pół, 57; 4 proc. dolarowa 48, 47.80, 48; 7 proc. stabilizacyjna 50 i jedna czwarta, 50 i pół (50 i trzy czwarte drobne).

Dolar pryw. w Warszawie z godziny 12.30: 5.76.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 59; dillonowska 69; stabilizacyjna 77.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.20; Londyn 15.96; N. Jork 3.35; Belgja 71.95; Włochy 27.13; Hiszpanja 43.15; Holandja 208.15; Berlin 123.95 Wiedeń 72.01, noty 56.75; Sztokholm 82.30; Oslo 80.25; Kopenhaga 71.30; Praga 15.31 i pół **Warszawa 57.70**; Białogród 7; Ateny 2.94; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3; Helsingfors 7.08.

Do sfer gospodarczych

okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Wielki sukces, jaki zaraz w pierwszych dniach odniosła Pożyczka Narodowa w sferach przemysłowo-handlowych okręgu naszej Izby, świadczy, że te sfery w całości przejęły się poczuciem obowiązku subskrybowania Wewnętrznej Pożyczki Narodowej i w przeważającej części już go dopełniły.

Podpisana reprezentacja życia gospodarczego okręgu Izby jest głęboko przekonana, że wśród sfer przez nią zastępowanych nikogo nie braknie i że wbrew przeszkodom, jakie w niektórych wypadkach mogłyby się pojawić, wszyscy bez wyjątku pożyczkę podpiszą.

Dlatego też zwracamy się obecnie do wszystkich kupców i przemysłowców naszego okręgu, którzy dotąd nie zdążyli subskrypcji dokonać, by obecnie dodatkowo jaknajspieszniej to uczynili.

Wśród kupców i przemysłowców nie może brakować i nie braknie nikogo, ktoby tę sposobność do przysługi Państwu i własnym interesom pominął!

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie.
Krakowska Kongregacja Kupiecka.
Związek Przemysłowców.
Związek Stowarzyszeń Kupieckich w Krakowie.

Radjo.

SPEAKER ASEKURUJE SWÓJ GŁOS.

Jesteśmy już z tem obyci, że gwiazdy ekranu asekurują swoją powierzchowność, skrzypkowie — ręce, a czeladź Terpsychory — nogi. Ale, żeby głos ludzki miał stanowić objekt polisy asekuracyjnej, to się zdarza chyba w Radjo po raz pierwszy! Two Radjofoniczne (Compagnie de Radiophonie) asekurowało głos p. Radiolo, jednego z najstarszych speakerów kuli ziemskiej.

RADJOPAJĘCZARSTWO W Z. S. R. R.

Prasa radziecka gorzko uskarża się na radjopajęczarstwo, przybierające w państwie sowietów zastraszające rozmiary. W pierwszym kwartale bież. roku miało tam wpłynąć z opłat za słuchanie radja siedem i pół miljonów rubli, a wpłynęło zaledwie miljon rubli. Ale rekord radjopajęczarstwa pobija niezaprzeczenie Ukraina, w której zamiast 475.000 rubli przewidzianych, wpłynęło tylko 6.000 rubli.

Programy stacyj radjowych.

Środa 4 października.

Kraków (312.8). G. 7 Audycja poranna z Warszawy: 11.30 Transmisja z Warszawy: 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisje z Warszawy; 15.40 Płyty; 16.10 Transmisje z Warszawy; 16.55 Reportaż muzyczny z Wilna; 17.50 Płyty; 18 Transmisje z Warszawy; 19.05 Odczyt „Wrażenia ze Słowaczyzny" wygł. ks. dr. Machay; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Feljeton literacki z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.40 Giełda zbożowa i płyty; 17.50 Akcja „Radjo-Dzieciom"; 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Warszawa (1411,8. G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.30 Przegląd prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne; 12.35 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Płyty; 16.10 Słuchowisko dla dzieci „Witowi Stwoszowi w hołdzie"; 16.40 „Kącik językowy"; 16.55 Reportaż muzyczny z Wilna; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 18 Odczyt „Na szlakach polskiej wynalazczości"; 18.20 Piosenki nastrojowe; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton literacki „Poezja Łużyc"; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Dziennik wieczorny; 20 Koncert kameralny; 21 Feljeton „Edukacja kupca"; 21.15 Koncert solistów; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408,7). G. 16 Kom. Zw. Wynalaz.; 19 „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dolar wróci do parytetu złotego?

Zapowiedzi sensacyjnej enuncjacji Roosevelta.

Londyn, (PAT.) Organ City londyńskiej „Financial Times“ dowiaduje się z autorytatywnych źródeł amerykańskich, że **w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi enuncjacja prezydenta Roosevelta, dotycząca dewaluacji i stabilizacji dolara.** Enuncjacja zawierać będzie również **przyrzeczenie późniejszego powrotu do złotego parytetu.**

Narazie zniżka trwa.

Londyn, 2 październikta. Tendencja zniżkowa funta i dolara utrzymuje się na europejskich rynkach dewizowych **w dalszym ciągu.** Dolara notowano dziś w Londynie 4.78, w Zurychu 3.36 i pół, w Paryżu 16.60 i w Awsterdamie 1.62. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.01, w Paryżu 79.22 i pół i w Amsterdamie 7.70.

Aresztowania w Zatorze.

W ubiegłą niedzielę na terenie Zatora i okolicy we wczesnych godzinach rannych dokonano aresztowania kilku członków b. OWP. Aresztowani zostali: Piórek Stanisław, akademik, Ptak Konstanty, kupiec, Zieliński Juljan i Kozlowski Marjan, akademicy, oraz Zarazik Józef, kupiec. Są to ludzie włodzi, od 20 do 25 lat, a wszyscy oni stanowią powiatowy zarząd „grupy młodych“ Stron. Nar. w Zatorze. Na niedzielę zwołana była do Wadowic odprawa kierowników grup młodych powiatu wadowickiego.

Rozjemstwo w zatargach o płace.

Warszawa 2. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Opieki Społecznej rozpatruje projekt dekretu o **przyszłem rozjemstwie we wszelkich zatargach o płace.** Dekret obowiązywać będzie na **terenie całego państwa.** — Wniesienia projektu do Rady Ministrów oczekiwać należy w **najbliższym czasie.**

OFICEROWIE NA CZELE BIUR PERSONALNYCH.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). Kierownik Biura Personalnego Ministerstwa Skarbu **Marjan Węgrynowski** został mianowany **dyrektorem Depart Ogólnego tegoż Ministerstwa** a jego dotychczasowe stanowisko zajął **major Włodz. Zieliński.** W ten sposób **wszystkie biura personalne mają na czele wojskowych.**

SAMOBÓJSTWO TANCERKI.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.). O północy zastrzeliła się w cukierni „Zakopianka“ przy ul. Niecałej tancerka Zofja Fukera.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY M. ENTENTY I POLSKI.

Zagrzeb. (PAT.). Na turnieju zapaśniczym państw M. Ententy i Polski Polacy zajęli ogółem: 1 pierwsze miejsce, 1 drugie, 2 trzecie i 3 czwarte miejsca. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła **Czechosłowacja** 17 punktów, 2) **Rumunja** 13 pkt., 3) **Polska** 7 pkt., 4) **Jugosławja** 5 pkt.

MIĘDZYNAR. ZAWODY TENISOWE W MERANIE.

Meran. (PAT). W Meranie odbywają się obecnie doroczne międzynarodowe zawody tenisowe. Udział biorą najlepsze rakiety z wielu państw europejskich. Z Polski startują: **Jędrzejowska, Hebda, Tłoczyński i Witman.** Pierwszego dnia Polacy odnieśli szereg zwycięstw. — Hebda wygrał z Włochem Fesuro 5:7, 6:2, 6:2; Tłoczyński zwyciężył Niemca Mentzla 6:1, 6:3, a Witman pokonał Niemca Henza 6:4, 6:2; Jędrzejowska walczyła dwukrotnie, bijąc Włoszkę Aogardi 6:0, 6:2 i doskonałą Rivoli 10:8, 6:2.

Strajk 10 tysięcy szoferów nowojorskich

Nowy Jork 2 października. **Szoferzy przedsiębiorstw aprowizacyjnych przystąpili dziś do strajku. Przeszło 10 tysięcy szoferów porzuciło rano pracę, wskutek czego wstrzymana została rozwózka mleka, pieczywa i innych środków żywności.** Strajkujący domagają się wprowadzenia **5-dniowego dnia pracy** przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków tygodniowych.

W HAWANIE ZNOWU WALKI.

Nowy Jork, 2 października. W Hawannie doszło dziś **do nowych walk ulicznych.** Grupa żołnierzy znajdujących się pod wpływem agitatorów komunistycznym usiłowała wtargnąć do hotelu „Nacional“, w którym znajduje się jeszcze pewna ilość oficerów. **Doszło do poważnej strzelaniny, w toku której 3 oficerów, 5 żołnierzy i pewien obywatel amerykański zostali zabici, zaś 11 osób odniosło rany.**

Emigracja żydów z Niemiec do Palestyny

OGRANICZONE MOŻLIWOŚCI. — DYSKUSJA ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa 2 października. W komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła się dziś dłuższa dyskusja nad kwestją **emigracji żydów do Palestyny w związku z polityką antysemicką w Niemczech.** Delegat angielski wskazał, że jakkolwiek Anglja zdaje sobie sprawę z doniosłości tego problemu, to jednak **uważa za wskazane zachowanie pewnego umiaru, ponieważ kraj ten dysponuje tylko ograniczonemi możliwościami imigracyjnemi.** Wskazał on dalej, że przebieg emigracji do Palestyny odbywa się zupełnie poprawnie. Także delegat francuski **senator Berenger** wypowiedział się za **planową imigracją do Palestyny.** Delegat niemiecki **v. Keller** oświadczył, że problem emigracji żydów do Palestyny **powinien dalej pozostać przedmiotem należącym do stałej komisji mandatowej.** Co się zaś tyczy kwestji **uciekinierów żydowskich z Niemiec,** to zastrzega sobie **zajęcie stanowiska w tej sprawie podczas obrad komisji gospodarczej nad wnioskiem delegacji holenderskiej.**

Wybór trzech niestałych członków Rady Ligi.

Genewa, 2 października. Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem dokonało **wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów** na miejsce ustępującej po upływie normalnej kadencji 3-letniej — **Norwegji, Irlandji i Guatemali.** Na nowy okres 3-letni wybrano na miejsce Norwegji — **Danję,** na miejsce Guatemali — **Argentynę** i na miejsce Irlandji — **Australję.** Następnie bez dyskusji przekazano **wniosek rządu holenderskiego w sprawie uciekinierów żydowskich z Niemiec** komisji gospodarczej.

DEFICYT W BUDŻECIE LIGI NAR.

Rzym, (PAT.) Prasa włoska podaje cyfry, dotyczące budżetu Ligi Narodów, wskazując, że 31 sierpnia wkłady Ligi Narodów osiągnęły zaledwie 43 proc. preliminowanej sumy, t. j. 14.439.157 fr. szwajc. Rok ubiegły zamknięto **deficytem wynoszącym blisko 24 miljony fr.** szw. stanowiących zaległości w wpłacie wkładów. Z tej sumy Liga Narodów otrzymała zaledwie **1.680.076 fr. szw.**

Wpłata pożyczki narodowej rozłożona na 10 rat

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.) Dziś po południu zapadła decyzja władz co do zmiany **paragrafu 5. dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie subskrypcji pożyczki narodowej.** Paragraf ten będzie zmieniony w ten sposób, że umożliwi **rozłożenie dalszych 5 rat na 10 miesięcy.** Obligacje będą wydawane dopiero **po spłaceniu ostatniej raty.** Jednocześnie zapadła decyzja, że **subskrypcja pożyczki narodowej zamknięta będzie w dn. 5 bm. wieczorem, to jest o dwa dni wcześniej od terminu pierwotnie ogłoszonego.** Dla subskrybentów, wpłacających pożyczkę z sum, należnych im ze skarbu państwa, subskrypcja będzie trwała **do 7 bm.**

NA ŻĄDANIE SUBSKRYBENTA...

Warszawa. (PAT.). Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 2 października b. r. brzmi następująco: „Po opłaceniu 1/6 należności tytułem pierwszej raty może być **na żądanie subskrybenta** pozostała część rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5 dnia każdego miesiąca. Subskrybentom korzystającym z niniejszego przepisu nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane po uiszczeniu całej należności bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r. Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat ustala komisarz generalny Pożyczki Narodowej“.

Znaczenie podróży króla Aleksandra.

Białogród. (PAT). Prasa jugosłowiańska jednomyślnie podkreśla znaczenie podróży, jaką odbywa obecnie król Aleksander, stwierdzając, że **kontynuuje on akcję, rozpoczętą podczas ostatniej konferencji stałej Rady Małej Ententy w Sinaja.** Dziennik „Vreme“ jest zdania, że inicjatywa monarchy jugosłowiańskiego wyda bardziej konkretne rezultaty, o ile chodzi o stabilizację pokoju, aniżeli różne formalne zobowiązania. „Politika“ zaznacza, że prasa turecka przywiązuje do spotkania króla z Kemalem Paszą wielkie znaczenie. Rozmowa, jaka odbędzie się podczas tego spotkania, będzie miała wielką wagę dla rozwoju sytuacji politycznej na Bałkanach i nad brzegami Morza Śródziemnego.

NAGŁA ZMIANA RZĄDU W PERSJI.

Teheran, (PAT.) Nagła zmiana perskiego rządu — według miarodajnych **informacyj** — była następstwem **osobistej niechęci szacha do dawnego premjera,** który uzurpował sobie zbyt dużo praw w stosunku do osoby panującego. Nowy gabinet ma zwrócić baczną uwagę na sprawy **higjeny publicznej,** co do której szach w ostatnim czasie **wyraził swe niezadowolenie oraz na sprawy komunikacyjne, szczególnie kolejowe.** Skład nowego gabinetu jest następujący: premjer Fouroghi, b. minister spraw zagranicznych Asad: sprawy wojskowe, Davar skarb, Manourm — komunikacja, Djam — sprawy wewnętrzne, Sadre — sprawiedliwość, Kazemi — sprawy zagraniczne.

HEINE-MEDINA W PRUSIECH.

Szczecin. (PAT.). Z powodu wypadków zachorowania na chorobę Heine-Medina, zarządziła pruska regencja w Koszelinie (Kösslin) **zamknięcie wszystkich szkół, ogródków i t. d. do 22 października b. r.** — W czasie od 3 do 24 października **zostały zakazane wszystkie większe zebrania i zabawy taneczne.** Dzieci i młodzież do lat 18-tu mają zabroniony udział w zabawach i zebraniach publicznych.

PIJANY SZOFER WJECHAŁ W GRUPĘ HITLEROWCÓW.

Królewiec 2 października. Kierowane przez podpitego szofera auto wjechało wczoraj w grupę maszerujących hitlerowców, z których 12 odniosło rany, w tem 7 ciężkie.

Wiedeń, (PAT.) „Der Morgen“ donosi, że dnia 28 września wyłowiono z Dunaju w pobliżu Heinbach zwłoki mężczyzny w wieku od 30—40 lat. Oględziny lekarskie stwierdziły liczne obrażenia i rany, pochodzące niewątpliwie od torturowanego zmarłego. Istnieją poszlaki, że zmarły pochodził z Norymbergi i padł ofiarą wyrafinowanego morderstwa politycznego.

Duńczyk Rosting



dotychczasowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, został mianowany dyrektorem wydziału dla spraw mniejszościowych w sekretarjacie Ligi Narodów.

Proces Bachracha.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.) Rozpoczął się proces **Bachracha i Sala** w głośnej sprawie o przemyt. Oskarżonych jest 8 **osób — wszystko Żydzi.** Wartość przemytu jedwabniczego, który oskarżeni przywieźli do Polski przez Śląsk wynosi **około 30.000 zł.** Punktem najbardziej interesującym w procesie będą zeznania Arona Kohna. Wskutek jego doniesień **aresztowano swego czasu redaktorów** „Pielgrzyma“ pelplińskiego, **Ciesielskiego i Gwizdalskiego. Kohn** będzie zeznawał jutro.

CENA BENZYNY WZROSŁA O 70 PROC.

Warszawa, 2. 10. (Telef. wł.) Firmy naftowe **„Limanowa“ i „Nobel“** zażądały od naftowej komisji cennikowej **podwyższenia ceny benzyny do 72 groszy za litr.** Cena benzyny w ten sposób od maja **wzrosła o jakieś 70 proc.,** gdyż wynosiła w maju czterdzieści kilka groszy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Tarnów, (PAT.) W cegielni „Blacha“ k. Tarnowa przy czyszczeniu kotła robotnik Marjan Kowal doznał w czasie pracy tak silnych **poparzeń parą, że formalnie się ugotował, ponosząc śmierć na miejscu.**

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY POD TARNOWEM.

Tarnów, 2. 10. W Jastrzębiu k. Ciężkowic pod Tarnowem kilku sprawców dokonało **napadu rabunkowego** na dom Pechli Baldinger. Bandyci pod presją rewolwerów zrabowali **całą garderobę** i towary. Policja wszczęła poszukiwania.

WYPADEK SOWIECKIEGO SAMOLOTU POCZTOWEGO.

Ryga 2 października. W Semigalji na terytorjum łotewskiem podczas przymusowego lądowania, **uległ silnemu uszkodzeniu sowiecki samolot pocztowy.** Pilot, który został lekko ranny, oświadczył, że **pragnął zbiec do Łotwy wraz z samolotem, jednakże z powodu braku benzyny nie mógł już do Rygi dolecieć** i zmuszony był lądować, przyczem uległ wypadkowi.

KRWAWE BÓJKI FASZYSTÓW IRLANDZKICH.

Dublin 2 października. Podczas zgromadzenia politycznego, na którem przemawiał także przywódca ruchu faszystowskiego w Irlandji, gen. **O'Duffy,** doszło wczoraj wieczór **do krwawej bójki między członkami ugrupowań republikańskich a faszystami.** W toku bójki zostało **przeszło 60 osób pokaleczonych,** w tem wielu ciężko.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Los Angelos, 2. 10. (PAT). Dziś o godz. **1.10** dał się odczuć **silny wstrząs podziemny.** Tysiące osób ogarnięte paniką wyległy na ulice miasta. Według dotychczasowych danych strat w ludziach niema. Straty materjalne są dość duże.

Z ostatniej chwili.

Berlin 2 października. Żona pewnego rusznikarza w Ludwigshafen zastrzeliła ubiegłej nocy swojego męża, dwie córki w wieku 14 i 16 lat, poczem wystrzałem z rewolweru w głowę, pozbawiła się **życia.** Motywem tego strasznego kroku były złe warunki gospodarcze.

Oslo, 2 października. Pułkownik Lindbergh przybył tu dziś z Tallina i zamieszkał w poselstwie amerykańskiem.

Nowy Jork 2 października. Bokser amerykański **Stribling** uległ w Macon w stanie Georgja **wypadkowi samochodowemu,** podczas którego **doznał zmiażdżenia lewej nogi.** Przewieziono go do szpitala, gdzie musiano mu nogę **amputować.**

Tokio. (PAT). Przy poszukiwaniu ofiar parowca wycieczkowego, który zatonął w pobliżu Kumamoto **wyłowiono zwłoki 33 osób. 40-tu pasażerów zaginęło bez wieści.** Istnieje obawa, że wszyscy oni zatonęli.

H. RIDER HAGGARD. 82

„Zbudzeni ze snu".

Wistocie, co nas czeka na drugim świecie? Wiemy, że szczęście i piękno, ale będzie to piękno nieznane i niezwykłe, nic więc dziwnego, że lękamy się go w pewnym wieku. Wiemy, że tam wszystko będzie inne, że zmienią się nasze stosunki z ludźmi, że najprawdopodobniej nie będzie tam różnic płci, że wszelkie ambitne dążenia nie będą miały racji bytu i że nie będzie również ani trwogi, ani nadziei. Tak myślimy przynajmniej, szukając trwałości i lękając się zmiany, gdyż duch musi różnić się od ciała, a myśl ta budzi w umyśle pewien niepokój.

Przynajmniej niektórzy tak myślą, inni, jak Bickley, uważają przyszłość za czarną i bezkresną noc. Inni znowu, jak Bastin, powiedzieliby z owym Francuzem, plus ça change, plus c'est la même chose. A jeszcze inni, jak Oros, uważają ją za stek możliwości, zapewne nieprzyjemnych i nieistotnych, nic więcej. To tylko jest pewne, że żadne żywe stworzenie nie ma ochoty skoczyć w ogień i z kotła wątpliwości starać się wydobyć złoto — lub ołów — pewności.

— Czas iść — rzekł Bastin. — W tej szerokości geograficznej słońce nie zachodzi ale spada, jak kula, moglibyśmy zatem spóźnić się na schadzkę w grobowcu. Przykro mi, że nie mogę cieszyć się dłużej tym widokiem, który porusza do głębi. Ta gwiazda, jak sądzę, zowie się Venus.

— I dlatego Arbuthnot podziwia ją — rzekł Bickley tonem żartobliwym. — Ale chodźmy już, aby stawić się na schadzkę z tym szaleńcem. Świat jest, bądź co bądź, piękny i nie sądzę, abyśmy oglądali go po raz ostatni — dodał z westchnieniem.

W kilka minut później wyruszyliśmy. Każdego z nas dręczył niepokój. Chyba tylko Tomek był jedynym wesołym członkiem ekspedycji, gdyż skakał i poszczekiwał, biegnąc ochoczo do pieczary, jakby chciał przynaglić nas do pośpiechu.

Weszliśmy do jaskini, minęli szczątki maszyn latających, których Bickley, jak stwierdził z żalem, dotąd nie zdążył dokładniej oglądnąć. Prawdę mówiąc, nie była to rzecz łatwa i wydobycie ich z piasku zabrałoby wiele czasu, gdyż maszyny były wielkie i pokryte grubą warstwą ziemi.

Przybyliśmy do grobowca i weszliśmy do środka.

— Widzę, że tu nie ma nikogo — rzekł Bickley, siadając na skraju jednej z trumien i podnosząc w górę lampę, aby się rozglądnąć. — Słońce już zaszło, a nikt nie wyszedł na nasze spotkanie.

Zaledwie wypowiedział te słowa, stanęła pośród nas Yva. Nie widzieliśmy, w jaki sposób przybyła, gdyż w chwili jej zjawienia się byliśmy odwróceni do niej plecami. Była to jednak ona, spokojna, cudownie piękna, promieniejąca.

ROZDZIAŁ XX.

W świątyni Przeznaczenia.

Yva spojrzała na mnie, a w oczach jej wyczytałem tkliwość, zaufanie, a może i ciekawość. Zdawało mi się, jakby zastanawiała się nad tem, co uczynię w okolicznościach, które mogą zajść i jakby domagała się odpowiedzi na postawione mi w myśli pytania. Potem odwróciła się i z właściwym sobie, pełnym uroku, uśmiechem, rzekła:

— Jesteś, jak zawsze, nieufny, Bickley'u. Uważasz, że Arbuthnot nie mógł rozmawiać z Władcą Orosem, ponieważ go nie widziałeś. Jakby Władca Oros nie mógł przejść obok ciebie niewidziany lub wysłać myśli, ucieleśnione w jego kształcie, aby spełniły jakieś zadanie.

— Skąd wiesz, o Pani, że nie chciałem uwierzyć w historję Arbuthnota? — zapytał Bickley, unikając odpowiedzi. Czy i ty wysyłasz myśli, aby dowiedzieć się tego, czego pragniesz?

— Tym razem, Bickley'u, to sprawa prostsza. Stojąc tutaj, słyszałam, jak powiedziałeś, że chociaż słońce zaszło nikt nie przybył na schadzkę i ze słów tych i twojego głosu domyśliłam się reszty.

— Nauczyłaś się szybko po angielsku, Pani Yvo. Ale, kiedy mówiłem to, byłaś jeszcze nieobecna.

— W każdym razie byłam bardzo blisko, Bickley'u, a ściany te są cieńsze, jak sądzisz, — odpowiedziała, przyglądając się litej skale z niewinną minką. — Och! Przyjacielu — rzekła nagle. — Ciekawa jestem, co cię przekona, że nie wiesz wszystkiego; że istnieje wiele rzeczy, których nie znasz, których sobie nawet nie wyobrażasz." A jednak, jeszcze dzień lub dwa, a nawet ty będziesz musiał uwierzyć i przyznasz to ze wstydem — gdzieindziej — i westchnęła.

— Gotów jestem przyznać dzisiaj nawet, że zdarzyć się może wiele rzeczy, których nie rozumiem na razie, gdyż nie będę wtajemniczony — odparł.

Yva wstrząsnęła główką i uśmiechnęła się znowu. Potem dała nam znak, abyśmy podeszli i skupili się przy niej, a sama wzięła Tomka za ręce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.